KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uisz czona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, WTOREK 23 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 22.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

O dalszy rozwój Gdyni

Nowa ustawa o morskich opłatach portowych.

WARSZAWA, 22.5. (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 20 bm. przyjęty został projekt ustawy o morskich opłatach portowych. Ustawa ta będzie miała na celu **stworzenie dla Gdyni warunków rozwoju i eksploatacji**, podobnych do istniejących w portach zagranicznych.

Port gdyński jest jednym z nielicznych portów europejskich, posiadających administrację państwową. Ta forma zarządu spowodowała, że dotychczas obowiązująca ustawa o opłatach portowych z r. 1924 nierówno ustalała wysokość pobieranych opłat i wypadki stosowania ulg. Dotychczasowa procedura ustalania opłat wymagająca porozumienia się z Ministerstwem skarbu i zastosowania formy rozporządzeń **utrudniało racjonalną politykę taryfową**. Gdynia nie mogła dostosować swych opłat do konjunkturalnych potrzeb kupieckich, dlatego też traciła często na rzecz portów zagranicznych przywóz wielu towarów.

Uchwalony projekt ustawy usuwa powyższe braki.

KONKURENCJA GDYNI.

WIEDEŃ, 22.1. (PAT). Jak donosi „Reichspost", w Wiedniu odbyła się **konferencja** zarządów kolei należących do adrjatyckiego związku kolejowego, mianowicie kolei austrjackich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, węgierskich, włoskich, trjesteńskiego towarzystwa okrętowego i towarzystwa okrętowego Dunaj — Sawa — Adrjatyk. Na konferencji tej omawiano potrzebę rewizji taryf komunikacji między Czechosłowacją i Trjestem, ze względu na konkurencję Gdyni, która coraz bardziej daje się odczuwać.

Warszawa w rocznicę

powstania styczniowego.

WARSZAWA, 22.1. (PAT). W dniu dzisiejszym w rocznicę powstania styczniowego o godz. 10 rano ks. biskup polowy Gawlina w asyście kleru odprawił nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych powstańców z r. 1863. Na nabożeństwie obecni byli: insp. armji gen. Rydz-Śmigły, zastępca szefa sztabu głównego gen. Kordjan Zamorski, gen. Kołłątay-Srzednicki, komendant PP. Jagrym Maleszewski, weterani z r. 1863, przedstawiciele władz państwowych, korpus oficerski, delegacje wojskowych oddziałów garnizonu warszawskiego i policji państwowej oraz liczne rzesze publiczności. Szpaler tworzyły poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych oraz stowarzyszeń społecznych. Straż honorową pełniła kompanja KPW.

W godzinach południowych w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, weteranów oraz licznie zebranej publiczności prezydent miasta inż. Słomiński w imieniu stolicy nadał placowi przed domem żołnierza na Pradze nazwę **„Placu Weteranów z r. 1863"**. Następnie odbyło się otwarcie świetlicy weteranów przy domu żołnierza. W imieniu władz wojskowych otwarcia świetlicy dokonał komendant garnizonu i miasta ppłk. Peršwiec-Sołtan.

Polacy opuszczają Francję

spowodu braku pracy.

PARYŻ, 22.1. (PAT). Emigracyjny dziennik „Narodowiec" zwraca uwagę na stałe zmniejszenie się emigracji polskiej we Francji. Gdy jeszcze w roku 1931 liczba reemigrantów była niższa od liczby emigrantów, to już w roku 1932 przyjechało do Francji zaledwie 5.500 emigrantów polskich, wyjechało zaś spowrotem do Polski zgórą 28 tys. osób. W roku 1933 na 4.900 przybyłych wyjechało z Francji 16.200 Polaków. Spośród nowoprzyjezdnych emigrantów polskich około 87% pracuje na roli. Reemigrują do Polski przeważnie robotnicy przemysłowi, którzy na obcym gruncie nie mogą przetrzymać kryzysu.

Katastrofalne pęknięcie tamy

Tysiące domów pod wodą.

BUKARESZT, 22.1. (PAT). W miejscowości Chilia u ujścia Dunaju spowodu gwałtownego naporu wód z topniejących śniegów **pękła tama**, zbudowana w północnej części miasta. **Woda zalała tysiące domów.**

Niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą. Zagrożona jest również wielka tama we wschodniej części miasta.

Straty materjalne są olbrzymie. Dotychczas nie sygnalizowano ofiar w ludziach.

Węgiel polski z Anglji

podziałał na opinję jak dynamit.

LONDYN, 22.1. (PAT). — Sprawa transportu węgla polskiego w dalszym ciągu zajmuje prasę angielską ale pod bardziej zasadniczym kątem widzenia.

„Sunday Dispatch" pod nagłówkiem „Istota skandalu z polskim węglem" podnosi gwałtowny alarm, że **w Wielkiej Brytanji faktycznie brak jest niektórych gatunków węgla.**

Dziennik podkreśla, że, jak się okazało, firma Bowater rzeczywiście nie mogła nabyć w Anglji węgla, jakiego żądała. Firma ta nie jest zresztą odosobniona. Szereg statków — pisze dziennik — stoi nad rzeką Tyne, oczekując daremnie ładunków. Odbiorcy skandynawscy czekają na wykonanie swoich zamówień. Finlandja, nowy odbiorca brytyjski, **mało ma nadziei na otrzymanie na czas zamówionych transportów.** Stracimy tego klijenta — ostrzega dziennik.

Szereg przemysłów, którym potrzebny jest węgiel brunatny, nie otrzymuje dostatecznego zapasu dla utrzymania swojej produkcji na właściwym poziomie. Winę tego, przypisuje dziennik nierealnej ustawie węglowej i sztucznemu przydziałowi kontyngentów. W końcu „Sunday Dispatch" przewiduje, **że przemysł brytyjski będzie zmuszony sprowadzać jeszcze więcej węgla brunatnego z Polski.**

WARSZAWA, 22.1. (PAT). Dowiadujemy się, iż w sprawie eksportu węgla polskiego do Anglji, jak również wogóle w sprawie eksportu węgla polskiego ze strony Polski nie było ogłoszone w ostatnich czasach żadne oficjalne oświadczenie w prasie, a przeto wszelkie tego rodzaju publikacje pochodzą wyłącznie ze sfer prywatnych.

Michał Choromański

LAUREATEM P. A. L.

WARSZAWA, 22.1. (PAT). W dniu 22 bm. toczyły się w Ministerstwie WR i OP obrady Polskiej Akademji Literatury nad wyborem pierwszego laureata nagrody PAL dla młodych za najwybitniejsze dzieło literackie opublikowane w ciągu dwóch poprzednich lat kalendarzowych. Każdy akademik miał prawo zgłoszenia najwyżej trzech kandydatur. Po dyskusji akademja uznała za dzieło najgodniejsze nagrody powieść Michała Choromańskiego „Zazdrość i medycyna" i przyznała temu pisarzowi nagrodę.

Ułatwienia w spłacie

ZALEGŁOŚCI UBEZPIECZENIOWYCH.

WARSZAWA, 22.1. (PAT). Jak się dowiadujemy, wniesiony ma być do Sejmu projekt ustawy o ułatwieniu spłacania zaległych składek na rzecz ubezpieczeń społecznych. Zaległości dotyczyć mają tych spłat, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r.

Nowa ofensywa japońska

WGŁĄB CHIN.

LONDYN, 22.1. Z Pekinu donoszą o nowych sukcesach wojsk japońskich pod Tahei we wschodniej części Dzaharu. Według informacyj, otrzymanych przez sztab armji chińskiej, odbywa się nad granicą Mongolji wewnętrznej, jak i pod Pekinem, silna koncentracja wojsk japońskich. W chińskich kołach wojskowych liczą się z rozpoczęciem nowej wielkiej ofenzywy japońskiej po 1 marca rb.

DYMISJA MINISTRA WOJNY.

TOKIO, 22.1. (PAT). Cesarz przyjął dymisję ministra wojny Araki. Następcą mianowany będzie gen. Senjuro Hagaezi.

Wybuch maszyny piekielnej

w pociągu pospiesznym.

BIAŁOGRÓD, 22.1. (PAT). Dziś o g. 5 nad ranem w wagonie bezpośredniego pociągu Berlin — Wiedeń — Zagrzeb pomiędzy stacjami Brewice — Krcko **wybuchła maszyna piekielna.**

Wybuch spowodował **pożar, który ogarnął sąsiednie wagony.** Wagon, w którym nastąpił wybuch spłonął doszczętnie. Wagon sypialny jest poważnie uszkodzony. **Trzech pasażerów jest zabitych.**

Pociąg udał się w dalszą drogę, pozostawiwszy na stacji Brewice dwa uszkodzone wagony.

Osaczony przez policję bandyta

ostatnią kulą pozbawiłsię życia.

PUŁTUSK, 22.1. Okolice Pułtuska były wczoraj terenem krwawej walki pomiędzy policją, a jednym z najgroźniejszych bandytów powiatu, Henrykiem Szczecińskim, mieszkańcem Przasnysza.

Jeszcze w lipcu r. ub. potworny zbrodniarz ciężko zranił Teofila Krajewskiego i jeszcze **żywego zakopał w ziemi.** Zwłoki Krajewskiego znaleziono po dwóch dniach strasznie zmasakrowane; lekarz powiatowy stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek **uduszenia**. Od tego czasu Szczeciński ukrywał się w okolicach Przasnysza i Pułtuska, napadając na kupców. Policja przez kilka miesięcy prowadziła bezskuteczne obławy na zbrodniarzem

Wczoraj przed południem Szczecińskiego spotkał na przedmieściu Pułtuska 43-letni Franciszek Kuczyński, posterunkowy z miejscowej komendy policji. Bandyta wyrwał się policjantowi i **strzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.**

Na wiadomość o nowej zbrodni bandyty, komenda wojewódzka p. p. zarządziła obławę. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach Szczecińskiego osaczono w jednej z zagród pod Pułtuskiem. Na wezwania do poddania bandyta **odpowiedział strzałami**. Wymiana strzałów trwała dwie godziny wreszcie bandyta, wystrzeliwszy wszystkie naboje, **ostatnim pozbawił się życia, strzeliwszy sobie w głowę.**

W kryjówce bandyty znaleziono **dwa rewolwery oraz 94 łuski po wystrzelanych nabojach.**

Kongres urzędników państwowych

o nowych uposażeniach urzędniczych.

W ubiegłą niedzielę w sali pracowników przemysłowych i handlowych w Warszawie odbył się kongres pracowników państwowych. Na kongresie obecny był wiceminister skarbu p. Wacław Jędrzejewicz.

REFERATY.

Referat p.t. „Świat pracy a państwo" wygłosi. wiceprezes Centralnej rady pracowniczej, inż. ŁOPUSZAŃSKI, wskazując, że organizacje świata pracy nie odgrywają w życiu naszem tej roli, jaka przypadać im winna w państwie nowoczesnem. Istnieje samorząd gospodarczy Rady przemysłowo - handlowej i rzemieślników, gdy tymczasem świat pracy nie ma oficjalnej reprezentacji, któraby się wypowiadać mogła o sprawach jego obchodzących. Nie są zwoływane nawet formalnie istniejące rady, jak ubezpieczeń społecznych i inne, a głos związków zawodowych nie jest wysłuchiwany z dostateczną uwagą. A świat pracy właśnie wykazuje największą ofiarność wówczas, gdy o losy państwa chodzi, czego dowodem były choćby wyniki subskrybcji Pożyczki Narodowej, pokrytej przez świat pracy w 40 zgórą procentach, zapisy na akcje Banku Polskiego, gdy chodziło o stabilizację waluty, znacznie przekraczające zdolności finansowe pracowników państwowych i t.p.

Następny referat o położeniu pracowników państwowych, w świetle nowych przepisów uposażeniowych, wygłosił p. STYPIŃSKI, prezes Stowarzyszenia urzędników państwowych. Referat obrazował historję uposażeń urzędników państwowych od chwili unieruchomienia przewidzianej przez dawną ustawę mnożnej w dniu 1 stycznia 1926 roku. Od tego czasu realna wysokość poborów urzędniczych wahała się, wciąż wykazując tendencję zniżkową. Referat analizował i poddawał krytyce obecnie wprowadzone przepisy uposażeniowe.

PRZEMÓWIENIE MIN. JĘDRZEJEWICZA.

Skolei zabrał głos p. wiceminister skarbu, W. JĘDRZEJEWICZ, stwierdzając, że z zadowoleniem przyjął zaproszenie na kongres, aby móc udzielić kilku uwag i wyjaśnień, jakiemi względami kierował się rząd wprowadzając nową ustawę. Już referent, p. Stypiński wykazał, jakiemu zniekształceniu uległy zasady dawnej ustawy, z chwilą, gdy przestały obowiązywać najistotniejsze jej przepisy o awansach automatycznych i szczeblowaniu.

Ustawa w tej formie stała się nie do zniesienia i konieczne było radykalne jej zreformowanie. Możliwe przytem były dwie drogi: zwiększenie globalnej sumy, przeznaczonej w budżecie na płace urzędników państwowych, co dawałoby jedynie racjonalne załatwienie sprawy. Niestety, na wybór tej drogi nie pozwolił obecny stan finansowy państwa. Pozostało więc siłą rzeczy jedynie drugie rozwiązanie, przeprowadzenie reformy w granicach dotychczasowej sumy globalnej. Jeżeli rząd zdecydował się na wybór tej drogi, to jedynie dlatego, że dotychczasowe warunki pracy urzędników, pozbawionych wszelkich widoków poprawy bytu przez awans lub otrzymanie wyższego szczebla, dałyby się porównać do nieruchomego stawu, pozbawionego przypływu.

Nowa ustawa daje racjonalna rozpiętość pomiędzy poszczególnemi grupami uposażeń, stwarza dla wszystkich możliwość posuwania się naprzód na równych warunkach. Rząd przewiduje uruchomienie awansów już od 1 lipca. Sprawa emerytur, która budzi pewien niepokój, wymaga jeszcze załatwienia, a tendencją rządu jest znalezienie rozwiązania, któreby nie krzywdziło nikogo przez pomniejszenie wysokości emerytury. Dodatki wyrównawcze nie mają bynajmniej charakteru czasowego. Stanowią one integralną całość uposażenia urzędnika aż do czasu otrzymania przezeń awansu, który pochłonie dodatek wyrównawczy.

Zarzut obniżenia poborów pracowników najniższych jest o tyle niesłuszny, że właśnie w najniższej grupie uposażenia, które wynosić będzie minimum sto złotych na prowincji w porównaniu ze stanem dotychczasowym, nastąpiła zwyżka zgórą 10 procentowa. Jeżeli zasady nowych uposażeń wydają się niezupełnie zrozumiałe, wierzę, że po roku od chwili, kiedy zaczną obowiązywać, zyskają one uznanie wszystkich.

DYSKUSJA.

Prezes Związku nauczycielstwa polskiego, CHRUŚCICKI, stwierdza całkowitą harmonję, panującą między nauczycielstwem i całym stanem urzędniczym w sprawie nowej ustawy. W szczególności budzi zastrzeżenie sposób ryczałtowego odliczania podatku dochodowego i wkładek emerytalnych oraz innych opłat, nauczyciele bowiem, podobnie jak i inni urzędnicy, chcieliby być traktowani jako pełnoprawni obywatele, wypełniający swe obowiązki w stosunku do państwa, gdy tymczasem owo ryczałtowe odliczanie podatków i opłat może czynić wśród społeczeństwa wrażenie, że pracownicy państwowi nie spełniają swych obowiązków.

Drugi przedstawiciel Związku nauczycielstwa, MAKOWSKI, stwierdza że wprowadzony dla nauczycieli awans automatyczny jest dla nich mniej korzystny niż dotychczasowe awanse automatyczne, co szczególnie mocno odczują nauczyciele, obarczeni rodziną. Mówca obala również legendę o niezwykłej taniości życia na wsi.

W dalszej dyskusji zabierali głos senator Lempke, p. Sikorski, p. Nowakowski (w imieniu Zjednoczenia kolejarzy), p. Mikułowski (z TNSW.) p. Szczurkiewicz (Ch. N. S. N. S. P.) p. Barański (pracownicy samorządowi), adwokat Orlański, p. Ocioszyński, p. Gacki (sekretarz generalny Unji).

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję następującą:

REZOLUCJA.

Zważywszy,

że, z przyczyn od siebie niezależnych zmuszony jest w chwili obecnej powstrzymać się od oceny aktów ustawodawczych, którym nadano we właściwej drodze moc obowiązującą,

że zaszeregowanie pracowników państwowych, na zasadzie nowych przepisów uposażeniowych spowoduje według danych urzędowych obniżkę uposażeń poniżej 75% dla trzeciej części tych pracowników, obniżkę w wysokości pełnych 7% dla dalszej trzeciej części, podczas gdy reszta uzyskała podwyżki,

że stan płac urzędniczych już przed nowem zaszeregowaniem nie gwarantował ogromnej większości pracowników państwowych najskromniejszej nawet egzystencji, a wobec tego dalsze obniżenie płac dwóm trzecim ogółu pracowniczego, niezależnie od wysokości tej obniżki, wprowadza tych, których uposażenia zmniejszono, w sytuację wręcz rozpaczliwą,

że dokonywując ostatnio dobrowolnego wysiłku, ponad możność, celem zapewnienia państwu równowagi budżetowej ogół pracowniczy ufał, iż zgodnie z oświadczeniami czynników odpowiedzialnych zapewnią zarazem stałość swych budżetów domowych i tak dotkliwie uszczuplonych poprzedniemi zarządzeniami oszczędnościowemi, które jednak wszystkie nie naruszały zasady solidarnego przetrwania trudności gospodarczych przez wszystkich pracowników państwowych i były zawsze motywowane koniecznościami budżetowemi,

wyraża swe najgłębsze przekonanie, iż w tych warunkach, w interesie państwa, które nie może mieć korzyści z pracowników, borykających się stale z krańcowym niedostatkiem, jest nieodzowne, aby:

1) drogą ponownego zaszeregowania wynagrodzono uszczerbek, poniesiony przez conajmniej dwie trzecie urzędników państwowych,

2) przywrócono przez odpowiednią zmianę przepisów podstawę wymiaru emerytury, uszczuploną przez nowe zaszeregowanie,

3) wprowadzono ustawowe dodatki rodzinne dla pracowników średnich i niższych grup uposażeniowych.

W realizacji tych trzech postulatów kongres widzi jedyną możliwość takiego przeprowadzenia reformy, któraby nie uszczupliła dotychczasowych uposażeń, ani też podstawy zaopatrzenia emerytalnego, co według danych zapewnień było pierwotną intencją rządu.

Na podstawie napływających tysiącami do wszystkich organizacyj urzędniczych pism i opinii, Kongres uważa za swój obowiązek poinformować Sejm, Rząd i społeczeństwo o stanowisku ogółu pracowniczego w tem przekonaniu, iż stabilizacja warunków pracy i płacy polskiego pracownika państwowego na należytym poziomie egzystencji, jest nieodzownym warunkiem potęgi Rzeczypospolitej.

Na zakończenie zjazdu przewodniczący, prezes KRUKOWSKI wyraził p. wiceministrowi serdeczne podziękowanie za przybycie na kongres udzielenie zebranym cennych informacyj i wyjaśnień i wyraził nadzieję że uchwalone przez kongres postulaty zostaną życzliwie przyjęte do wiadomości przez rząd.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 130689.
20.000 zł. — Nr. 87454.
10.000 zł. — N-ry: 72679 163117.

5.000 zł. — N-ry: 135746 167385.

2.000 zł. — N-ry: 4029 31314 31850 36692 56760 59097 82728 87581 106242 106567 115910 128061 133540 143435 153068 159556 10825 16637 36460 56967 59671 77618 70877 78879 94810 100506 105300 112367 122495 123800 126135 150175.

1.000 zł. — N-ry: 6007 18269 05364 27061 29119 32091 46318 50798 52644 54597 56218 58723 70215 72112 74052 75008 76210 77286 84408 84752 94108 97618 109922 116712 118188 124441 138357 141835 160084 164105 167619 168928 7422 12776 22437 25281 32036 39400 42073 51243 54312 60287 70108 76490 81212 81834 83709 83752 112699 113779 120747 127566 127660 129188 131511 132131 136569 156670 162316.

Stawiski--największy hochstapler XX w.

na kuracji w Inowrocławiu.

Słynny na cały świat dzięki skandalicznej aferze bajońskiej, największy hochstapler XX wieku, żyd Stawiski był również gościem zdrojowiska w Inowrocławiu, bawiąc blisko miesiąc na kuracji. Stawiski przybył w pełni sezonu w 1924 r. z jakąś urodziwą kobietą i zamieszkał w Domu kuracyjnym. Miał on wówczas elegancką luksusową limuzynę, którą objeżdżał całe Kujawy, jak również robił liczne wycieczki do Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka. Stawiski kazał się tytułować „Monsieur Aleksander", posługiwał się przeważnie mową francuską, wzgl. angielską, bo polskim językiem władał słabo. Stawiski był prawie codziennym gościem na reunionach i dancingach w Domu kuracyjnym lub w parku miejskim.

Najczęściej zjawiał się w towarzystwie swej pięknej towarzyski. Tu poznał szereg miejscowych obywateli, jak i okolicznych ziemian i był ich gościem, uchodząc za arystokratę. Rzucał pieniędzmi na lewo i prawo, starając się zaimponować szerokim gestem i wielkim majątkiem.

Jednocześnie prawie otworzył w Warszawie przy ulicy Jasnej kabaret pod nazwą „Mascotte". Wspólniczką tego kabaretu zrobił Stawiski swą przyjaciółkę, która z nim bawiła wówczas na kuracji w Inowrocławiu. Ten kabaret „Mascotta" był pierwszym eleganckim lokalem Warszawy, gdzie gromadziła się bogata „Warszawka", sowicie okraszona żydowskiemi dorobkiewiczami.

W Inowrocławiu poznał dzierżawcę znanego wówczas wielkiego lokalu restauracyjnego „Park miejski" p. Marjana Ligockiego, któremu kończył się kontrakt dzierżawy. Stawiski zaangażował Ligockiego, jako kierownika swego kabaretu w Warszawie. Ligocki stracił później majątek przez swą kochankę i w czasie umyślnie spowodowanej awantury został pozbawiony życia wystrzałem z rewolweru.

Monsieur Aleksander okazywał już w tym czasie pomysłową żyłkę oszusta. Warszawska, złota młodzież hulała całemi nocami w kabarecie „Mascotte". Szampan, likiery i wino lały się strumieniami, ale począć dawać podchmielonym gościom prawdziwe „Haute Sauternes", kiedy można było kupić za 2 złote „Złotą Renetę" Makowskiego z Kruszwicy.

Pewnego słonecznego popołudnia przybył Stawiski do fabryki win kruszwickich p. Makowskiego i zakupił 200 butelek „Złotej Renety", ale bez etykiety, które następnie sprzedawał jako autentyczny „Haute Sauternes" po 20 zł. za butelkę, zarabiając w ten sposób na jednej flaszce po 18 zł. Jednakże o tych cudownych przemianach wina dowiedział się zarząd fabryki Makowskiego i odtąd wysyłano mu już „Złotą Renetę" z firmową etykietą. Wówczas jednak pomysłowy oszust najzwyczajniej usuwał firmową etykietę p. Makowskiego i nalepiał sfabrykowaną etykietę znanych fabryk win francuskich.

Stawiski po swoim pobycie kuracyjnym w stolicy Kujaw wyjechał na krótko do Warszawy, aby stąd ruszyć do Francji i tam szukać szerszego pola dla swych oszustw.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.88, Holandja 357.65, Kopenhaga 124.40, Londyn 27.80, Nowy Jork 5.54, Nowy Jork (kabel) 5.56—5.55, Paryż 34.88, Praga 26.33, Szwajcarja 172.22, Włochy 46.69.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana, słabsza dla dewizy na Pragę. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.51½. Rubel złoty 4.63½. Dolar złoty 8.98—8.97½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 27.8.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.90—41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.75—57.25 (odcinki po 500 dol.) 57.50—57.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 106.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.00—51.10; 5 proc. konwersyjna 54.50; — 6 proc. poż. dolarowa 61.00—61.25 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.00.

Akcje: Bank Polski 84.50—84.25; Lilpop 10.70—10.85; Starachowice 10.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami małe.

Aferzysta Kwinto

PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 22.1. (PAT). Sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy b. właściciela domu bankowego Stanisława Kwinty, oskarżonego o szereg oszukańczych manipulacyj, spowodowanie złośliwej upadłości domu bankowego. Łączna suma powództwa cywilnego wynosi przeszło 1 miljon zł. Na ławie oskarżonych oprócz Kwinty zasiadł odpowiadający z wolności Zbigniew Kwinto, jego syn oraz najbliższa pomocnica bankiera Marja Guglerowa, zwolniona z więzienia za kaucją.

NA DRODZE DO WOJNY.

Do licznych kłopotliwych problemów, nad których rozwiązaniem od dłuższego czasu trudzą się politycy europejscy, dochodzi problem nietyle nowy, ile z nieznaną dotąd występujący siłą, i z niespotykaną w dziejach wielością swych rozgałęzień występujących równocześnie. Problemem tym, to wnikanie Japonji w życie całego świata, którego wyłącznymi eksploatorami czuli się do ostatnich dni Europejczycy i Amerykanie.

Przed mniejwięcej pół wiekiem rozbudzony, naród ten ma już dziś ambicję nietylko zrównania swego gatunkowego z wielkiemi narodami Europy i Ameryki, ale i odebrania z ich rąk dotychczasowej hegemonji. Japonja dąży do tego celu **dwiema drogami, gospodarczą i drogą podbojów.**

Przed zdumionym i nieprzygotowanym na to przemysłem i handlem Europy i Ameryki stanął do walki przemysł i handel japoński. Wszedł do walki z wielkiemi „forami", mianowicie **tanim robotnikiem** i, co jest równie ważne, **z wolą osłabienia gospodarczego swoich konkurentów.**

Japonja stosuje dumping, którym czują się już zagrożone Anglja, zwłaszcza w swych koloniach azjatyckich, w Indjach, w mniejszym stopniu Francja, w koloniach afrykańskich, dalej Holandja, Szwajcarja Włochy, a ostatnio także Polska.

Osobną uwagę należy poświęcić wnikaniu gospodarczemu Japonji w życie Stanów Zjednoczonych. Dość wspomnieć, że amerykański przemysł bawełniany kupuje własną bawełnę od Japończyków, którzy w całej Ameryce rozsiali swoje kantory skupu bawełny.

Niemniej ciekawie przedstawia się druga forma walki Japonji o hegemonję, mianowicie **podboje**, rozszerzające posiadłości japońskie w głąb Azji. Podboje te przeprowadzają Japończycy, narazie w względnie niewielkich rozmiarach. Raczej używają do tych celów pozyskanych dla siebie **chińskich generałów**. Jednak sposób przeprowadzania podbojów i miejsce, w których się dokonują, pozwalają nam wysnuć jasne wnioski co do ich celu i charakteru, jaki im chcą nadać Japończycy. Celem ich jest **osiągnięcie stałego gruntu dla rosnącej potęgi japońskiej, której jest już zbyt ciasno na wulkanicznych, niespokojnych wyspach Nipponu, oraz zdobycie hegemonji politycznej i gospodarczej w niezorganizowanej dotąd pod tym względem Azji.** Hasło, narazie pocichu powtarzane, „Azja dla Azjatów", rozgłośnie zabrzmi niewątpliwie z chwilą silnego osadzenia się Japończyków na gruncie azjatyckim.

Przyjrzyjmy się dotychczasowym rezultatom militarnych podbojów japońskich.

Obok dawniejszej Korei powstała **republika Mandżuko**, której przemianowanie na cesarstwo jest kwestią najbliższych dni. Ustrój tego cesarstwa będzie bliźniaczo podobny do ustroju cesarstwa japońskiego Niemałego znaczenia jest fakt, że **obszar Mandżurji jest dwukrotnie większy od obszaru właściwej Japonji.**

Mandżurja ta stała się ośrodkiem z którego wychodzi agitacja filojapońska na Chiny, oraz ośrodkiem wypadowym wojsk, które nazywa się „powstańczemi". Obecnie toczą się walki na trzech odcinkach. Na południe od Pekinu, w okolicy miasta Taijue (zwanego w skrótach prasy Ajen), z kierunkiem na Pekin. Drugi odcinek to nietyle walki, ile posuwanie się nienapotykających na opór wojsk japońskich na północ od Pekinu, wzdłuż doskonałego i jedynego traktu, prowadzącego z południa na północ Mongolji, przez Kalgan do Urgi. Trzeci odcinek walk, to walki o prowincję Fu-Kien.

W planach Japonji leży, z czem się łączy utworzenie cesarstwa północnych Chin, które obejmowałoby Mandżurję, Mongolję, i być może Turkiestan wschodni. Stąd bardzo ważne są walki o Pekin. Nie leży on wprawdzie w żadnej z wymienionych prowincyj, ale jest kluczem do nich. Do Pekinu dochodzi przez port Tientsin — Peiho kolej z Mandżurji, a z Pekinu wychodzi trakt do Mongolji. Stąd też **posiadanie Pekinu jest dla planów japońskich nieodzowne.**

Cesarstwo północnych Chin jest w planie japońskim środkiem, potrzebnym do zrealizowania hegemonji politycznej i gospodarczej w Azji.

Tym planom japońskim **przeciwstawiają się z jednej strony Sowiety**, a z drugiej budzącesię Chiny, których rząd nankiński coraz skuteczniej broni się przeciw zamierzeniom japońskim. Miarą tego jest zwycięski pochód wojsk Czang-Kai-Czeka w prowincji Fu-Kien, opanowanej w końcu ubiegłego roku przez zbuntowanego generała 19 chińskiej armji Tsaj-Ting-Kianga. Armja ta, mimo że jest wspierana przez Japończyków, opuszcza jedną miejscowość po drugiej. Wojska nankińskie zajęły ważny port Fu-Czu i posuwają się za powstańcami do portu Amoy.

Japończycy zaniepokoili się tym stanem rzeczy i na zjeździe konsulów z południowych Chin postanowili z pobliskiej Formozy **wysłać okręty wojenne z silniejszą pomocą** Chodzi im o utrzymanie „niezależnej" prowincji Fu-Kien w tym celu aby ona była ciągłą groźbą, trzymającą część wojsk chińskich na południu i uniemożliwiającą ich koncentrację na północy Chin, gdzie mogłyby w najbliższej rozgrywce japońsko - sowieckiej, wydatnie wesprzeć siły sowieckie. Niewątpliwą bowiem wydaje się rzeczą, że wypadki zmuszą Japończyków **do wcześniejszego wdania się w wojnę z Sowietami, niż tego w rzeczy samej pragną.** Korzystniej byłoby dla Japonji, gdyby tę wojnę mogła rozpocząć dopiero po mocnem usadowieniu się w Mongolji i po rozpoczęciu agitacji przeciwbolszewickiej w Syberji.

Zdają jednak sobie z tego sprawę także Sowiety i raczej wolałyby wojnę wcześniejszą. W jej odkładaniu widzą zmniejszenie szans swego zwycięstwa. Dlatego **nie starają się o to, aby konflikt**, istniejący między niemi a Japonją, łagodzić. Przeciwnie zaogniają go. O ten konflikt sowiecko japoński zazębia się główny problem polityczny Europy, mianowicie kwestja rozbrojenia, względnie dozbrojenia.

Faktem jest, że **między Niemcami a Japonją istnieje współpraca wojskowa,** zwłaszcza na polu przemysłu wojennego. Podróż przedstawiciela tego przemysłu, a zarazem jednego z blisko Hitlerowi postawionych ludzi, pana Heye, nie jest bezcelowa Bardzo interesującą rzeczą byłoby wiedzieć, ile okrętów niemieckich wpływa do portów japońskich, i ile złotych jen japońskich wpłynie do kasy pana Schachta. **Może w japońskich jenach leży tajemnica gospodarczej buty niemieckiej?**

1863 rok.

W nocy z 22 na 23 stycznia wybuchło powstanie w 1863 r. przeciwko ciemięzcy rosyjskiemu. Był to protest zbrojny, a właściwie mówiąc, nawet nie zbrojny, boć, gdy powstanie wybuchło niemal większość w oddziałach partyzanckich zamiast karabinów miała drągi, kosy, dubeltówki. Protest nie wynikający z zimnych, ścisłych obliczeń, upoważniających do pełnej wiary w zwycięstwo. Protest patrjotów, rozgorzałych wspaniałym płomieniem miłości dla poniewieranej Ojczyzny. Protest dumy, honoru, ambicji narodowej, wspaniały objaw ofiarnego, nie liczącego się z niczem uczucia patrjotycznego, pozbawionego wówczas, niestety, podstaw materjalnej siły.

Zwyciężyła moskiewska przemoc fizyczna, ale nie zwyciężyła ta przemoc materjalna ducha Wolności, odrodzonego dziś w całej pełni.

Gdy wspominamy z uczuciem żałobnem, bo żałobnie zakończono powstanie, dzień porwania się do walki szaleńców styczniowych, przesuwa się przed oczyma naszemi wizja nieskończenie smutna, tragiczna: nędznie odziane i uzbrojone oddziały partyzantów kryjące się po lasach i bagnach, mogiły, szubienicy i długie sznury kibitek wiozące skazańców na daleką Syberję... Kraj kirem okryty... Wzmożone prześladowanie...

Styczniowe powstanie wstrząsnęło narodem. Po kilkuletniej depresji na poznaczonej ziemi polskiej mogiłami i krzyżami, zroszonej obficie krwią poczęły się rodzić owoce zrodzone z ofiarnego, bohaterskiego ducha powstańców. Rozpoczęła się praca nietylko serc, ale i mózgów, za słowami następowały czyny.

Aż wzeszło słońce Wolności...



TRAGICZNY LOS GEN. SANJURIO.

Prawdziwie tragiczny los przypadł w udziale generałowi Sanjurio, który po stłumieniu powstania hiszpańskiego monarchistów skazany został na karę śmierci, zamienioną później na dożywotnie ciężkie roboty. Na zdjęciu (z lewej) Sanjurio w więzieniu. Obok fotografja generała z czasów, gdy był głównodowodzącym wojsk hiszpańskich w Marokko, podczas powstania Abd-el-Kerima.

Wielkie państwo hitlerowskie

od Renu przez Wiedeń po Bukareszt.

Berlińska „Diplomatisch - politische Korrespondenz" zamieściła ataki, dotyczące Zagłębia Saary i Gdańska, które pozostają pod opieką Ligi Narodów. Są one skierowane przeciw p. Knox'owi, przewodniczącemu komisji zarządzającej Zagłębia Saary, której urzędowanie kończy się 31 marca rb., poczem **działać ma komisja, przygotowująca głosowanie ludności na styczeń 1935.** Podobnie skierowane są one przeciw p. Rostingowi Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, który właśnie skończył swe urzędowanie. Z obu tych przedstawicieli Ligi Narodów jest placówka niemiecka niezadowolona, gdyż widocznie nie rozumieli oni dostatecznie, że mają robić to, co dogadza Niemcom.

W związku z tem pisze p. Pierre Dominique w La Republique z 14-go b. m.:

— Tak więc p. Knox był nie na rękę polityce hitlerowskiej. A czegoż chce kanclerz? Zrobić w Zagłębiu Saary to, co zrobił w Gdańsku, tj. pchnąć narjonalno - socjalistycznych do władzy. Liczy się w tej chwili cztery kraje niemieckie: Rzeszę, Austrję, Saarę, Gdańsk. Jest rzeczą jasną, że w dniu gdy cztery te kraje będą miały rządy nacjonalno - socjalistyczne, przyłączenie do Rzeszy trzech dalszych będzie już tylko zabawką.

Wysoki Komisarz w Gdańsku także jest przedmiotem niezadowolenia. Dlaczego? Gdyż i tam, chociaż nacjonalno - socjalni doszli w Gdańsku do władzy. Wysoki Komisarz, troszcząc się o interesy Gdańszczan, podnosił konieczność łączności Gdańska z Polską.

Wiąże się z tem działalność hitlerowska w Austrji, gdyż cały terroryzm austrjacki jest organizowany i opłacany z Monachjum, czyli z Berlina.

Plany Hitlera idą jednak jeszcze dalej. P. Noel Panter, współpracownik londyńskiego Daily Telegraphu, zna szczególnie dobrze Niemcy. Twierdzi on ostatnio, że prawdziwą stolicą hitlerowców pozostaje Monachjum, oraz że jednym z ich głównych celów jest, oprócz zdobycia Austrji, założenie wielkiego państwa od Renu po Mołdawję, idącego przez Wiedeń, Budapeszt i Bukareszt".

Nie ulega wątpliwości, że wytwarzanie przez Hitlera w Niemczech i siły zbrojnej i nastrojów zdobywczych musi mieć jakieś cele, a te należą do najbliższych.

Z DNIA

WCZESNE OŻENKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Klęska bezrobocia daje się we znaki szczególnie na Górnym Śląsku Redukcja w zakładach przemysłowych nie ustaje tam i teraz. Redukuje się najpierw nieżonatych. To skłania młodych — pisze p. Paciorkowski w „Kurjerze Porannym" — do żeniaczki.

„bez żadnej potrzeby, bez miłości. Zupełnie młodzi chłopcy fałszują lub przerabiają dokumenty osobiste i żenią się ze starszemi o wiele lat kobietami. Kiedy wreszcie poczęto redukować żonatych bez dzietnych, wielkim popytem zaczęły się cieszyć wdowy obarczone liczną dziatwą. Lepiej dawać utrzymanie i karmić cudze dzieci, niż chodzić bez pracy. Te dziwne małżeństwa, coraz liczniejsze w ostatnich czasach, są wytworem układu stosunków społecznych i gospodarczych na Śląsku. Jak zresztą wiele innych zagadnień nie mniej ciekawych.

Młodzież na Śląsku nie ma pracy. Po ukończeniu szkoły powszechnej, czy szkoły zawodowej rozpoczyna się poszukiwanie roboty. W każdym tkwi pewna iskierka nadziei. Tak jak w posiadaczach loteryjnych losów. Mijają miesiące i lata i pracy otrzymać nie można. Szkoda wreszcie wysiłków. Młode pokolenie pojmuje, iż jest odsunięte od życia twórczego. Nie chodzi zresztą tylko o samą pracę. Na świecie dzieją się wielkie rzeczy. Budują się nowe gmachy społecznych ustrojów. Do młodzieży dochodzą różne wieści".

Na tem podłożu — pisze p. Paciorkowski — wyrósł na Śląsku „polski hitleryzm".

PREMJERA W TEATRZE.

Panowie w nowych kapeluszach

KOMEDJA W 3 AKTACH R. KIERSNOWSKIEGO I W. ZDŻARSKIEGO.

Para młodziutkich autorów napisała komedję o maturzystach, czerpiąc natchnienie prawdopodobnie z własnych bardzo świeżych przeżyć. W tem tkwi cały urok tej komedji o której jednak nie można powiedzieć, że jest bezpretensjonalna.

Autorowie postanowili, by przeróżne śmieszne historje z życia uczniowskiego były podane w sposób odmienny, niż to się zazwyczaj dzieje w teatrze. Wprowadzili więc figurę, nazywającą się „Zbytecznym Panem", która organizuje przedstawienie, zapraszając do tej imprezy młodych ludzi, siedzących na widowni. Ów „Zbyteczny Pan" jest trochę greckim chórem i trochę conferencierem rewjowym, ale nazwano go trafnie, bo rzeczywiście jest zbyteczny.

To, że aktorzy są też i na widowni nie jest oczywiście pomysłem oryginalnym, bo już nieraz w siu innych sztukach starano się w ten sposób nawiązać kontakt sceny z widownią. Natomiast organizowanie przedstawienia na oczach widzów przez ustawianie dekoracyj, podział ról między osoby działające i nadawanie kierunku akcji przez Zbytecznego Pana, niejako reżysera sztuki wydaje mi się pomysłem ryzykownym, bo istotą teatru jest złudzenie i kto go pozbawia publiczności, ten przekreśla najcenniejszy atut sztuki scenicznej.

Tyle o formalnej stronie „Panów w nowych kapeluszach", jak autorowie nazwali maturzystów. W treści swej sztuka ta przekonywa nas o nie małym twórczym temperamencie spółki autorskiej, tudzież o tem, że nie uświadomiła sobie ona jasno przed napisaniem komedji, o co w niej miało chodzić. Strona anegdotyczna „Panów" jest przez to zamazana.

Młodzi autorowie mieli do pokonania wielką trudność: zaklęcie w konkretne formy literackie własnych przeżyć, które są świeże i takie, które jeszcze nie przepłynęły przez filtr doświadczenia życiowego. W tych warunkach jest bardzo trudno przemówić do widowni takim językiem, któryby nakazał publiczności przejąć się losem młodocianych bohaterów i rozumieć ich niewinne kawały. Najlepsze komedje z życia młodzieży piszą pono ludzie starsi w myśl dawnej i mądrej dewizy, że musi umrzeć w życiu to, co się ma narodzić w pieśni. Dlatego to młodzi tak niewiele zwykle wiedzą o swej młodości.

Na niedzielnem przedstawieniu panował miły nastrój pobłażliwości dla „Panów w nowych kapeluszach".

P. Szafrański jako Zbyteczny Pan odznaczał się powagą. Z grających doskonały był p. Dąbrowski jako sztubak, specjalista od matematyki, typ nieco chaplinowski. Ponadto udatną galerję nowych posiadaczy świadectw dojrzałości stworzyli pp.: Gołaszewski, Mikołajewski, Matuszkiewicz, Obuchowski.

„Panowie w nowych kapeluszach" ta sztuka, nadająca się na scenę eksperymentalną. W tworzeniu takiej sceny na prowincji i to dość trudnej centralnie prowincji, jaką jest Zagłębie, należy postępować ostrożnie. Oczekujemy też z prawdziwem zainteresowaniem zapowiedzianego na najbliższą premjerę „Dylematu lekarza" Shawa, który nas wprowadzi w sferę rzetelnej twórczości scenicznej, od pewnego już czasu nieuwzględnianej w teatrze sosnowieckim.

Ćw.

Rozstrzygnięcie konkursu LITERACKIEGO.

Otrzymaliśmy z „Kuźni Młodych" poniższy komunikat:

Konkurs literacki M.K.R. „Kuźni Młodych" został rozstrzygnięty w sposób następujący:

Za nowelę: I nagroda została podzielona między p. Dietlównę z gimn. H. Rzadkiewiczowej i p. H. Sojkę z gimn. St. Wyspiańskiego, II otrzymał p. Bułko z gimn. B. Prusa, III p. F. Kolankowska ze szkoły handl. im. Kr. Jadwigi.

Za wiersz: I nagroda — p. Sojka z gimn. St. Wyspiańskiego, II — p. Kozłowska z gimn. H. Rzadkiewiczowej, III — p. Stacherski z gimn. B. Prusa.

Za utwór dramatyczny: I nagroda nieprzyznana, II — p. T. Ojdanowska z gimn. E. Plater, III — p. Smogór z sem. ż. nsk.

Za recenzję ze sztuki, granej przez teatr sosnowiecki: I nagroda—p. A. Bułko z gimn. B. Prusa, II — p. B. Witkowski z gimn. B. Prusa, III — p. T. Ojdanowska z gimn. E. Plater.

Nagrodzeni zechcą się zgłosić w celu otrzymania nagród oraz szczegółowych informacyj do prezesa MKR. „K. M." p. Krajewskiego (sem. męsk.)

MKR. „Kuźni Młodych" składa serdeczne podziękowanie dyrekcji teatru sosnowieckiego za okazaną życzliwość i ofiarowanie nagród dla zdobywców dwóch pierwszych miejsc w konkursie na recenzję.

W sprawie strajku na kopalni „Helena".

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Wobec dezorjentowania opinji publicznej artykułami nieodpowiadającemi rzeczywistości odnośnie strajku robotników na kop. „Helena", a publikowanemi w „Polonji", „7 groszach" oraz „Robotniku", niniejszem podaję do publicznej wiadomości następujące oświadczenie:

1) kopalnia „Helena" prowadzona jest wyłącznie dla zatrudnienia robotników,

2) żadnej bieżącej zaległości w wypłatach robotników niema, co stwierdzono przez Inspekcję pracy,

3) ostatnią wypłatę miesięczną robotnicy otrzymali w przeddzień strajku,

4) nieprawdą jest, że zarząd kopalni zmusza robotników do 12-godzinnego dnia pracy,

5) z tytułu swoich pretensyj do masy upadłości robotnicy roszczą sobie prawo do zarządzania kopalnią,

6) zwolnienie trzech robotników nastąpiło za przekroczenia służbowe, dwóch za szkodliwą agitację wywrotową, działającą na szkodę kopalni,

7) strajkujący świadomie uchylają się od ujawnienia swoich pretensyj tak w stosunku do Inspektora pracy, jak i do zarządu kopalni, oraz świadomie odrzucają wszelkie możliwości porozumienia, chcąc w ten sposób terorem wywrzeć nacisk na władze sądowe, by zarząd kopalni podporządkować swoim wpływom,

8) strajk ten nie ma podkładu ekonomicznego i tego rodzaju nieobliczalna taktyka przywódców może doprowadzić do [illegible] zamknięcia kopalni.

Syndyk tymczasowy inż. St. Waligórski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Wtorek — Dziś Zał. NMP. Jutro Tymoteusza. Wschód słońca 7 m. 34. Zachód „ 16 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Sabra".
PAŁACE: „Prokurator Alicja Horn".
ARS: „Prywatne życie Henryka VIII.

BĘDZIN
NOWOŚCI: „Syn dżungli".
ŚWIATOWID: „Jedziemy do Chicago".
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty".

DĄBROWA
ARS: „Panienka i miljon".
BAJKA: „Nieczysme do ptaszka.

ZAWIERCIE.
STELLA: „Królewski kochanek".

× OSZCZĘDNIE Z DELEGACJAMI! Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik, zwracający gminom uwagę na bezcelowość wysyłania delegacyj do Warszawy w sprawach petycyj administracyjnych. Koszta delegacyj tych nie będą mogły być bowiem pokrywane przez gminy.

× CZELADŹ PRZED WYBORAMI. Chociaż dotychczas niema jeszcze oficjalnego zarządzenia o wyborach do rady miejskiej, to widać już agitację i daje się wyczuwać atmosferę przedwyborczą. W magistracie przygotowywane są spisy wyborców, znajdujące się na ukończeniu. Według pogłosek, Czeladź tworzyć będzie 8 okręgów i wybierać 24 radnych.

× ZAKAZ SPRZEDAŻY ZAJĘCY. Polski Związek stowarzyszeń łowieckich komunikuje, że z dniem 15 bm. rozpoczął się na terenie całego kraju czas ochronny na zające-szaraki. Po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego, a więc od dnia 25 bm. sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zajęcy, jak i świeżych skór oraz podawanie tej zwierzyny w restauracjach i jadłodajniach jest wzbronione. Za przekroczenie tego zakazu przewidziana jest kara grzywny do zł. 500 i aresztu do 6 tygodni oraz konfiskata zwierzyny.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych (parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.) teatr miejski w Sosnowcu daje poraz ostatni zabawną farsę A. Krizą p.t. „ZAŻARTY AUTOMOBILISTA" z p. B. Orlińskim w roli tytułowej. Karkołomne sytuacje, doskonały dowcip, oraz komiczne zawikłanie sytuacyj scenicznych, dają całość — wzbudzającą żywe oklaski na widowni. W środę dnia 24 bm. teatr nieczynny. W czwartek dnia 25 bm. powtórzenie komedji p.t. „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH", która w niedzielę na premjerze cieszyła się dużem powodzeniem.

REPERTUAR

Wtorek dnia 23 b.m. o godz. 20.15 „Zażarty automobilista" po cenach najniższych — Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.
Środa dnia 24 bm. teatr nieczynny.
Czwartek dnia 25 b.m. o godz. 20.15 „Panowie w nowych kapeluszach" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.90.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek dnia 23 b.m. „Lunatyczka".
Środa dnia 24 b.m. — „Załoga".

× POSIEDZENIE RADY W CZELADZI. Dziś w Czeladzi odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia rady przybocznej, na którem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy na rok 1934-35.

× NOWE WŁADZE SMP W CZELADZI. Onegdaj w lokalu własnym odbyło się roczne walne zebranie członków SMP w Czeladzi. Przewodniczył ks. patron Fr. Szuba, sekretarzował Z. Jaworek. Dochód całoroczny wyniósł 305 zł., w kasie pozostało 23 zł. Prezesem wybrano powtórnie p. Kazimierza Machulę, pozostem zarząd tworzą pp.: Zygm. Jaworek, Antoni Michalski, Marjan Underowicz, Marjan Jaworek, Józef Pyzę i Henryk Krakowiak. Walne zebranie uchwaliło nadać godność honorowych członków Stowarzyszenia pp. ks. prob. Sigermantowskiemu, dyr. Wengrisowi i Janowi Wieczorkowi. SMP przejawia ożywioną działalność, prowadząc sekcje: ping-pongową, teatralno-sportową, muzyczną, kulturalno-oświatową, ster ruchomych i sceniczną.

× STRAJK NA KOPALNI HELENA trwa nadal. Robotnicy przebywają w podziemiach i nie zdradzają zamiaru wyjechania na powierzchnię. Pożywienie dostarczane przez rodziny przyjmują. Strajkujący nie chcą również wysłać na powierzchnię delegacji.

Kolenda w parafji

WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU.

Katolik żyje życiem Kościoła św. Razem z Nim śpiewa radosne kolendy, razem z Nim cierpi w wielkim poście, razem z Nim przeżywa tryumfalne alleluja. I Kościół św. jako najlepsza z matek opiekuje się swojemi dziećmi, od chwili kiedy dziecię przez chrzest wchodzi do Jego grona, przez całe życie stale odczuwa jego macierzyńską troskliwość. I kościół cieszy się radością swojego syna, smuci się jego boleścią, dodaje mu sił i energji w przeciwnościach, koi jego ból, podaje mu dłoń w chwili załamania i upadku. Łączność Kościoła św. ze swoimi dziećmi ujawnia się nietylko w świątyniach Pańskich, nietylko przy chrzcie, ślubie i pogrzebie, ale stale, w codziennem życiu. Jednym z przejawów troski Kościoła o swoich wiernych jest obowiązek pasterski nawiedzania przez proboszcza swoich parafjan. Razem z kapłanem krzepiącym i błogosławiącym mieszkania i wiernych, wchodzi w progi i Chrystus Pan, który nie skąpi swoich łask.

Wypełniając ten obowiązek, rozpoczynam w Imię Boże ze swoimi współpracownikami od dzisiaj wizytę pasterską w następującym porządku: Wtorek 23 bm. od godz. 2 popoł. — ulica 1 Maja i ul. Modrzejowska. Środa 24 bm. od godz. 10 rano — ul. Pańska, od godz. 2 popoł. Ostrogórska i reszta domów Szenowskich. Czwartek 25 bm. od godz. 2 popoł. — ul. Małachowskiego, Jasna i J[illegible]ska (bloki).

(—) Ks. T. Jankowski.

Odczyt

W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.

W środę dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. inż. Kope na temat: „Sterowanie silników wyłącznikami elektromagnetycznemi".

W czwartek dnia 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. mec. Horski Henryk na temat: „Ogólne podstawy w zarysie nowego kodeksu zobowiązań", który wejdzie w życie z dniem 1 lipca rb.

Wpis na listy

WYBORCÓW SAMORZĄDOWYCH?

Jedna z agencyj donosi: Przy sporządzaniu list wyborców do rad miejskich, na podstawie nowej ustawy samorządowej, liczne kategorje głosujących zwolnione zostają od obowiązku rocznego zamieszkania w miastach.

Według instrukcji udzielonej przez władze administracyjne z przywileju tego korzystać będą nietylko urzędnicy państwowi, ale także urzędnicy samorządowi, przyczem pod pojęcie samorządu podpadają Izby przemysłowo-handlowe i Izby rolnicze. Spośród instytucyj komunalnych wyjęci spod przywileju są urzędnicy kas oszczędnościowych.

× ZAPYTANIE. Od mieszkańca Będzina p. M. K. otrzymaliśmy następujące zapytanie:

W końcu 1932 r. lub też w początkach 1933 w „Kurjerze Zachodnim" zamieszczona była kilka razy wiadomość o pewnych nadużyciach w wydziale ewidencji i ruchu ludności Magistratu będzińskiego. Pomimo, że od czasu popełnienia nadużyć upłynęło już przeszło rok, mieszkańcy Będzina nic więcej o tej sprawie nie wiedzą. Możeby zarząd Magistratu zechciał wyjaśnić, czy sprawa oddana została do prokuratorji i czy odpowiednie śledztwo było przeprowadzone, jak to w swoim czasie Magistrat zapowiadał.

Obecnie rozeszła się po mieście wiadomość, że urzędnik, który wykrył tę kradzież i doniósł zarządowi miasta, przestał pracować w tym wydziale, a nawet gdzieś wyjechał, co nadaje swoistego posmaku całej sprawie i dlatego też wyjaśnienie Magistratu byłoby rzeczą bardzo wskazaną.

× ZABAWA KOSTJUMOWO-MASKOWA. Oddział PZZP I H w Dąbrowie urządza w dniu 3 lutego rb. w salonach resursy miejscowej zabawę kostjumowo-maskową. Wejście dla pań i członków 3 zł., dla panów 4 zł. Stroje wizytowe, kostjumy, domina. Początek zabawy godz. 21.

Zjazd hufcowych i komendantów

drużyn starszoharcerskich chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył sie na Niemcach **zjazd hufcowych i komendantów drużyn starszoharcerskich chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego**, obejmującej harcerstwo 4 powiatów t. j. Będzińskiego, Zawierciańskiego Olkuskiego i Częstochowskiego. **W zjeździe wzięło udział 50 instruktorów**, przedstawiciele komendy głównej Związku harcerstwa polskiego z Warszawy, oraz liczni członkowie kół przyjaciół harcerstwa. Zjazd był świadectwem żywotności i stałego rozwoju ruchu harcerskiego, a jednocześnie dowodem ścisłego kontaktu ze społeczeństwem starszem, otaczającem serdeczną opieką młodzież harcerską.

Przed zjazdem, t. j. w sobotę, przybyli hufcowi **złożyli wizytę 7 drużynie harcerskiej w sąsiednich Strzemieszycach**, witani serdecznie przez zarząd miejscowego koła przyjaciół z prezesem ks. proboszczem Rogóyskim na czele. Ze Strzemieszyc udano się na Niemce, gdzie miłych gości podejmował zarząd lokalnego koła przyjaciół, z prezesem p. Reymentem na czele. Tutaj urządzono dla gości choinkę, a przy wieczerzy nastąpiło bliższe poznanie się przybyłych harcerzy i harcerek z gospodarzami, t. j. członkami koła przyjaciół.

Następnego dnia, czyli w niedzielę po nabożeństwie, odprawionem w Kazimierzu przez przybyłego na zjazd **naczelnego kapelana harcerstwa ks. Luzara z Warszawy**, udano się do miejscowego klubu na zjazd który otworzył i powitał zebranych komendant zagłębiowskiej chorągwi harcerskiej **p. Korek**, poczem na przewodniczącego zaproszono dyr. **Wojewódzkiego.**

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos prezes koła przyjaciół harcerstwa na Niemcach **p. Reyment** witając w serdecznych słowach tak miłych gości i życząc zjazdowi jaknajlepszych wyników pracy. Pierwszy referat o **możliwościach zatrudnienia harcerzy na wzór tworzonych przez Fundusz Pracy** obozów pracy wygłosił **p. Siwiński**, z głównej kwatery w Warszawie. Następnie o organizacji i programie pracy drużyn starszo-harcerskich i pozaszkolnych mówili p. Jankowski i ks. Luzar.

Po referatach wywiązała się **ożywiona dyskusja**, w której przebijała głęboka troska o należyty rozwój naszego harcerstwa i zapewnienie mu trwałych podstaw przez otoczenie ruchu harcerskiego opieką ze strony starszego społeczeństwa.

W godzinach południowych nastąpiła przerwa, a po obiedzie odbyły się dalsze obrady. Inspektor wyszkolenia por. Ławiński z Warszawy mówił **o pracach drużyn harcerskich w zakresie P. W. i W. F. oraz sportowem.**

Po sprawozdaniach kierowników wydziałów chorągwi, omawiano sprawę zjazdu starszoharcerskich instruktorów, **mającego się odbyć** w czerwcu r.b. oraz **sprawę opieki nad polskiemi drużynami harcerskiemi** w Belgji, jako że do zakresu pracy zagłębiowskiej drużyny należy właśnie opieka nad drużynami polskiemi w Belgji.

Wreszcie komendant chorągwi zagłębiowskiej p. Korek omawiał sprawy **organizacyjne i bieżące, a dotyczące komend hufców**, poczem postanowiono zwołać odprawę opiekunów drużyn całej chorągwi w dniu 18-go lutego r.b. w Dąbrowie, a w początku marca r.b. **zjazd komendantów drużyn pozaszkolnych**, łącznie z chorągwią śląską i krakowską.

Na tem w godzinach popołudniowych zjazd zamknięto. Prócz rozpatrzenia, względnie załatwienia szeregu spraw, bezpośrednio dotyczących harcerstwa, **zjazd był dobrą sposobnością do zetknięcia się ze starszem społeczeństwem i stwierdzenia**, że stosunek ten jest pełen życzliwości i szczerej troski o los harcerstwa, któremu mimo trudnych warunków starsza generacja zawsze chętnie służy poparciem i opieką.

10-lecie 39 drużyny harcerskiej w Gołonogu.

Uroczyście obchodziła 39 zagłębiowska drużyna harcerska w Gołonogu 10-lecie swego istnienia. W związku z tem przez szereg dni miały miejsce na terenie Gołonoga różne pożyteczne niespodzianki, zwane dobrymi uczynkami „Żubrów", „Jastrzębi" i „Orłów". Ponieważ w drużynie również są biedni druhowie przeto i tymi zajęli się zamożniejsi harcerze, wręczając im podarunki. Po za choinką następnym fragmentem obchodu jubileuszu była zabawa w Domu ludowym na Florze, gdzie sala nie mogła pomieścić gości, przybyłych poprzeć piękny cel i godnie się zabawić.

Wreszcie w ubiegłą niedzielę odbyło się zakończenie obchodu jubileuszowego. Rano wszyscy harcerze byli ze swym pięknym sztandarem w kościele. Po wysłuchaniu mszy św i odśpiewaniu modlitwy harcerskiej drużyna przymaszerowała ze śpiewem na plac szkoły nr. 2, gdzie odbyła się pamiątkowa fotografja. O godz. 15 szkoła nr. 2 zaroiła się gośćmi. Przybył zarząd koła przyjaciół harcerzy, oraz rodzice harcerzy. Następuje raport przed komendantem hufca. Preży się w dwuszeregu drużyna licząca z kandydatami 50 harcerzy. Uroczysta chwila: oto drużyna obchodząca dziesięciolecie. Komendant hufca, prof. Stef. Piotrowski także jubilat, który obchodzi 20-lecie swej pracy w harcerstwie, dekoruje zarząd koła przyjaciół za 5-letnią owocną pracę. Po wręczeniu przez komendanta hufca oznaki kół przyjaciół członkom zarządu, odbyło się przyrzeczenie, które złożyło siedmiu kandydatów na harcerzy. Za chwilę cała uroczystość przenosi się do innej sali. Opłatek... Padają słowa życzeń... Płoną świeczki na choince. Uwijają się miłe harcerki, zastawiając stoły posiłkiem. Ponad wszystkiem unosi się cudowna pieśń kolendy. Ładne były popisy harcerzy, śliczne kroniki, które dla wszystkich leżały otwarte, ale najmilszą była atmosfera ciepła i serdeczności, jaką tylko umieją wytworzyć harcerze.

Coś nowego...

W polskim światku filmowym.

Pesymiści zaczęli snuć smutne rozmyślania, że tegoroczna produkcja polska nie udała się, że zamało wogóle filmów, a szczególnie zamało komedyj, że poprostu niedobrze jest... itd. itd.

A tymczasem cichaczem, bez szumnych zapowiedzi i hałasu reklamy powstają nowe, poważne imprezy. Oto dowiadujemy się, że wytwórnia „Kino-Film" zrealizowała obecnie nową komedję. Nowa. Komedja?

Zaintrygowani zwracamy się do reżysera M. Waszyńskiego, który udzielił nam szeregu ciekawych informacyj.

Jest to komedja oryginalna, osnuta na tle pomysłowego scenarjusza, będącego rezultatem współpracy zbiorowej kilku wybitnych piosenkarzy i filmowców.

Tytuł? **„Parada rezerwistów"!** Mówi nam to b. wiele, dużo obiecuje i... wyjaśnia. Jak nietrudno więc się domyśleć, ujrzymy tu wesołe przygody rezerwistów. Nazwiska zaś rezerwistów Dymszy, Waltera i Sielańskiego biorących udział w tym obrazie zapowiadają pierwszorzędną zabawę. Ach pardon! Wymieniłem tylko „męski komplet". A jest przecież i kobieta. I to jaka kobieta! — Tola Mankiewiczówna, srebrno-głosa Tola, ulubienica publiczności.

Zdjęcia już całkowicie ukończone. Scenarjusz, djalogi i piosenki napisali E. Schlechter i Szer-Szeń; muzyka Dana.

To wszystko co narazie można powiedzieć o „Paradzie rezerwistów". Cześć!

SPORT

OBRADY LIGI P. Z. P. N.

POWRÓT DO DAWNEGO SYSTEMU.

W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady walnego zgromadzenia Ligi.

W sobotę po wstępnych formalnościach wręczono Ruchowi odznakę mistrza Polski, a Pogoni i Wiśle dyplomy wicemistrzowskie. Następnie powitano wracającą do ligi Polonię, a pożegnano Czarnych, spadających do kl. A.

Po odczytaniu sprawozdań udzielono absolutorjum ustępującym władzom, następnie przystąpiono do dyskusji nad zmianą systemu rozgrywek ligowych. Wniosek zarządu o zmniejszenie liczby klubów ligowych do 10 został odrzucony większością głosów, wniosek Garbarni i Warty o stopniowe zmniejszenie liczby klubów do 10 w latach 1934—1935 przez coroczny spadek dwóch klubów a wejście jednego, nie uzyskał większości statutowej. Inne wnioski, jako nieformalnie zgłoszone, nie były głosowane. Ostatecznie uchwalono, że w r. 1934 liga **będzie się składała z 12 klubów, przyczem** wobec niepraktyczności i ujemnych stron systemu dwugrupowego **postanowiono mistrzostwo rozegrać w jednej grupie.**

Na czele nowego zarządu ligi stanął ponownie **płk. Żołędziowski.** W niedzielę ustalono kalendarzyk rozgrywek ligowych na rok bież. Rozpoczną się one 25 marca.

Z walnego zebrania kieleckiego OZPN.

W ub. niedzielę odbyło się w Częstochowie walne zebranie Kiel. O. Z. P. N. przy licznym udziale delegatów. Przewodniczył inż. Bijasiewicz, sekretarzował p. Oleksiak z Sosnowca. Po odczytaniu protokółu, który został przyjęty oraz sprawozdaniu zarządu, zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Następnie dokonano wyboru nowych władz Okręgu, w skład którego weszli: pp. dr. Pitz, Szmokel, Kanus, Kosiński, Malec, Zajda, Horowicz i inż. **Bijasiewicz.** Do wydziału gier i dyscypliny pp.: Szmerdt, Jakubowicz, Brzozowicz Kachel, Jędrzejkiewicz i Witkowski.

Wniosek o przeniesienie siedziby Okręgu do Sosnowca upadł, gdyż nie uzyskał kwalifikowanej większości, głosów padło za wnioskiem 61 przeciw 52. Uchwalono na wniosek „Brygady" rezolucję odnośnie **zniesienia autonomji kieleckiego O. K. S.** i w związku z tem postanowiono wystąpić na walnem zebraniu PZPN w Warszawie.

Prośbę „Makabi" Częstochowa o przesunięcie jej do kl. A odrzucono. Prośbę A. K. S. w Niwce o zaszeregowanie klubu do kl. B przesłano do załatwienia zarządowi Podokręgu w Będzinie.

Skolei wybrano jako delegatów na walne zebranie PZPN w Warszawie pp. **inż. Bijasiewicza z Sosnowca i Kanusa** z Częstochowy.

Walne zebranie wypowiedziało się za **utrzymaniem dotychczasowego systemu rozgrywek mistrzowskich wiosenno-jesiennych.** Sprawa ta zostanie również przedstawiona na walnem zebraniu P. Z. P. N. w lutym.

Dodać należy, że zebranie miało przebieg spokojny i zakończyło się niespodziewanie prędko.

KOMUNIKAT SEKCJI NARCIARSKIEJ ODDZIAŁU P. T. T. W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Sekcja narciarska oddziału P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem zawiadamia, że została przyjęta w poczet uczestników Polskiego Związku Narciarskiego (P. Z. N.). W związku z tem wydaje sekcja legitymacje P. Z. N., ważne na rok 1934 tym członkom P. T. T., którzy zgłosili przystąpienie do sekcji narciarskiej i uiścili składkę roczną w wysokości 2 zł. 50 gr.

Ponadto każdy członek otrzymuje Kalendarzyk Narciarski oraz miesięcznik „Zima".

Po odbiór legitymacyj zgłaszać się do p. Tadeusza Pindelskiego w Sosnowcu, ul. 3 Maja 25 (tel. 13-40) lub do sekretarjatu P. T. T., ul. Chemiczna 2, przyczem należy złożyć fotografję.

Koszt legitymacji, która służy na 4 lata, wynosi 1 zł.

Przypomina się, że członkiem Sekcji narciarskiej może być każdy członek oddziału P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem za dodatkową składką na rzecz sekcji w wysokości 2.50 zł. rocznie (plus 1 zł. legitymację).

Wyniki wyborów

DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

W ub. niedzielę, jak o tem donosiliśmy, odbyły się w Sosnowcu wybory radnych gminy żydowskiej. Zainteresowanie wyborami było dość silne. Frekwencja wyborcza wynosiła 80% uprawnionych do głosowania. Ogółem oddano głosów 3.780. Do wyborów stanęło 10 ugrupowań żydowskich.

Wczoraj rano zakończono obliczanie głosów, które dało występujący wynik: lista Mizrachi uzyskała 3 mandaty, sjonistyczna — 1, lista rewizjonistów sjonistów — 1, lista rabina Englarda — 3, Aguda — 1, lista rabina Glüksmana — 1, lista rabina Radomskiego — 1, lista rabina Fromera — 1, lista rabina Aleksandrowskiego — 1 i lista rzemieślników — 1 mandat. Ogółem wybrano 14 radnych.

Wyniki wyborów wymagają jeszcze zatwierdzenia władz administracyjnych.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** W ub. piątek rano zdążająca na pogrzeb ś. p. dra Karola Rożkowskiego w Częstochowie delegacja Tow. lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w osobach wiceprezesa dra Kotarskiego, sekretarza dra Wołkowicza i dra Trawińskiego, w odległości kilkunastu kilometrów od Częstochowy doznała przykrego wypadku samochodowego, spowodowanego nagłem samozapaleniem się motoru. Obawiając się spóźnienia na pogrzeb, lekarze kilka kilometrów zmuszeni byli przebyć pieszo i dopiero pod Częstochową weszli do autobusu.

× **„BIAŁE FARTUSZKI" W CZELADZI.** W ub. niedzielę sekcja sceniczna straży ogniowej w Czeladzi wystawiła piękną sztukę Krumłowskiego „Białe fartuszki", zyskując pełny sukces. Udatna gra amatorów zdradzała dobre opracowanie i wytrawną rękę reżysera, to też mimo pewnych, nieznacznych zresztą niedociągnięć, naogół podobała się i zadowoliła publiczność.

× **RZECZY DO ODEBRANIA.** W biurze ruchu przy remizie tramwajowej w Będzinie znajduje się kilkadziesiąt rozmego rodzaju przedmiotów, znalezionych w tramwajach zagłębiowskich w czasie od dnia 1 listopada do 31 grudnia r. ub. Przedmioty nie odebrane zostaną po pewnym czasie przekazane powiatowemu komitetowi Funduszu Pracy.

Zakłady

DLA NIEPOPRAWNYCH PRZESTĘPCÓW.

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców. Wedle tego rozporządzenia umieszczenie w zakładach następuje na mocy orzeczenia sądów. Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie po odbyciu kary przestępcy, u którego stwierdzono 3-krotną recydywę, lub też przestępcę zawodowego lub z nawyknienia, jeżeli pozostawanie przestępców na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

Rozporządzenie przewiduje w jaki sposób ma być zorganizowane życie zakładowe i w jaki sposób podzielona praca. Umieszczonym w zakładzie, którzy będą się zachowywali dobrze, można udzielać urlopów 6-miesięcznych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SZWAGIER ZA SZWAGRA.

Rzadko się zdarza, ażeby ktoś skazany przez sąd na miesiąc aresztu, sam, bez pomocy policji zgłosił się do więzienia i powiedział: „Przyszedłem odsiedzieć karę!"... A jednak tak było. Oto przed nedawnym czasem do bram więzienia zapukał jakiś mężczyzna, który, podając się za Edwarda Cesarza i legitymując się papierami oświadczył, że przyszedł, ażeby odbyć karę 1-miesięcznego aresztu.

Cesarza wpuszczono do wnętrza, załatwiono niezbędne formalności, a następnie odprowadzono do celi. Upłynęło 2 dni i nic nie zdawało się zakłócić Cesarzowi błogiego spokoju, gdyby nie zdarzenie, jakie się rozegrało w jego celi. Mianowicie dozorca, którego zadaniem było opiekowanie się swym więźniem, po dłuższem przyjrzeniu się Cesarzowi, z przerażeniem stwierdził, że „lokatora" tego miał przyjemność poznać już dawniej, lecz pod innem... nazwiskiem. Rezultat był taki, że dozorca zameldował o swem spostrzeżeniu władzy, która się bliżej tym zajęła. Okazało się wtedy, że osobnik ów, podający się za Cesarza nie jest nikiem innym jak tylko starym znajomym, Stefanem Gierdanowiczem z Zagórza (Gdańska 13), który ze skruchą wyznał, że porozumiawszy się ze swym szwagrem, Cesarzem, który miał odsiadywać karę, postanowił go w tem wyręczyć. Oto wszystko.

I stąd rozprawa sądowa i wyrok, skazująca Gierdanowicza na miesiąc aresztu.

Dodać należy, że po tym wypadku Cesarz nietylko że będzie musiał odsiedzieć starą karę, ale w dodatku będzie miał drugą rozprawę za wprowadzenie w błąd władzy.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko dwom mieszkankom Zawiercia, 56-letniej Katarzynie Skalskiej (Krótka) i 57-letniej Antoninie Piwek (Blanowska 59), oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Jak widać z aktu oskarżenia sprytne kobiety, zaopatrzywszy się w kilkaset fałszywych monet 10, 5, 2 i 1-złotowych przyjechały do Myszkowa, gdzie chodząc po sklopach płaciły za towar falsyfikatami. Szczęście im jednak nie sprzyjało. Nabrani kupcy, spostrzegłszy poniewczasie, że ich oszukano, dali znać do policji, której udało się obydwie kobiety zatrzymać na dworcu w Myszkowie. W chwili, gdy je zatrzymano, usiłowały one podrzucić pod ławy pasażerów woreczki z falsyfikatami, co jednak im się nie udało. I choć na rozprawie sądowej oskarżone za wszelką cenę starały się przekonać sąd, że pieniądze te znalazły i nie wiedziały, że są fałszywe, nie wpłynęło to wcale na wymiar kary. W wyniku rozprawy sąd skazał je na 3 lata więzienia — każdą — z pozbawieniem praw na lat 5.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z życia rezerwistów

Koło w Zawierciu. W ub. sobotę odbyło się ogólne zebranie, na którem wygłosili odczyty: prezes Badowski „Polacy poza granicami Polski" i kom. Gębka „Obrona bierna i czynna przeciwpancerna".

Koło na Wartach. W ubl. niedzielę odbyło się walne zebranie, na które z ramienia pow. zarządu przybyli pp.: Badowski i Borkiewicz. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes Koła Kwaśniewski. Koło posiada świetlicę pięknie urządzoną, zapoczątkowaną bibljotekę i kilka pism, m. in. „Morze" i „Głos rezerwisty". Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie p. Badowski wygłosił odczyt pt. „Jaki ma być program pracy Koła Z. R. na rok 1934". Do nowego zarządu weszli pp: Kwaśniewski — prezes, Szczepański — sekretarz, Jędrzejek — skarbnik, Soska — wiceprezes, Michalski — bibljotekarz, Olesiński — gospodarz świetlicy, Kubik — członek zarządu.

Koło w Żelisławicach. Ostatnio odbyło się ogólne zebranie członków Koła na którem m. in. postanowiono zamówić dla wszystkich członków czapki.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. niedzielę odbył się pogrzeb śp. Stanisława Szymczyka, członka miejscowego Sokoła, Związku hallerczyków oraz b. OWP. Jako 14-letni chłopiec, zmarły brał udział w wojnie bolszewickiej. Śp. Szymczyk zmarł na gruźlicę. W kondukcie pogrzebowym oprócz tłumów zawiercian wzięli udział sokoli i hallerczycy ze sztandarami. Nad otwartą mogiłą żegnał zmarłego w imieniu organizacyj narodowych p. Marjan Kuzior.

× **WALNE DOROCZNE ZEBRANIE ZW. „PRACA".** W ub. niedzielę odbyło się w sali Domu ludowego (TAZ) walne doroczne zebranie Zw. robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca" w Zawierciu przy udziale około 500 osób. Zebranie zagaił, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie prezes p. T. Gajecki, przewodniczył p. Józef Socha, sekretarz zarządu głównego z Łodzi. Po złożeniu sprawozdań ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie sekretarz z głównego zarządu p. Socha wygłosił b. ciekawy referat pt. „Ustawodawstwo scaleniowe". Po referacie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. Wyczerpujących wyjaśnień o ustawie scaleniowej udzielał p. Socha. Pod koniec zebrania przystąpiono do wyborów nowych władz zarządu, w skład którego weszli pp.: T. Gajecki, W. Latacz, S. Myga, A. Micuła, A. Podsiadło, A. Wolski i L. Hamerlik; komisja rewizyjna pp.: A. Sobota, J. Sobota i J. Seweryn; sąd koleżeński pp.: M. Słaboż, B. Otręba i Fr. Powroźnik. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie zarządu, na którem zostanie ustalony podział funkcyj.

× **SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO MAJSTRA.** Duże poruszenie wywołała w Zawierciu wiadomość o samobójstwie b. majstra fabryki Berndta 59-letniego Rudolfa Wilhelma Procnera, zamieszkałego ostatnio przy ul. Górnośląskiej 58. Procner, pozostając od dłuższego czasu bez pracy, znajdował się ostatnio w opłakanych warunkach materjalnych. Nie mając nadziei otrzymania jakiejkolwiek pracy ze względu na swój wiek, Procner popełnił wczoraj samobójstwo, wieszając się we własnem mieszkaniu.

× **WŁAMANIE DO LOKALU ZZZ.** Onegdaj dokonano włamania do lokalu ZZZ w Zawierciu (Leśna), skąd zabrano pieczątki, pewną sumę pieniędzy i różne przedmioty.

× **ZAGINIONY.** 12-letni Henryk Modzelewski, zamieszkały wraz z rodzicami w Siewierzu, wydalił się przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił. Od szukaniem zaginionego, na prośbę rodziców, zajęła się policja.

× **NOŻEM W SZCZĘKĘ.** Pelagja Rank z Zawiercia (Szkolna 1), przechodząc ul. 11 Listopada została zaczepiona przez niejakiego Leopolda Balę (Blanowska), który pchnął ją nożem w szczękę. Policja prowadzi dochodzenie.

Zabójstwo bezrobotnego podczas pogrzebu żydowskiego.

W niedzielę dnia 21 b.m. mieszkańcy-katolicy Wolbromia zostali wstrząśnięci wypadkiem morderstwa, dokonanego **przez grupę żydów** na przechodniu-katoliku pod cmentarzem żydowskim.

Historja tego niezwykłego wypadku miała przebieg następujący: nad wieczorem chowano na cmentarzu żydowskim zwłoki jakiegoś żyda. W tym czasie **przechodziło obok cmentarza dwóch osobników**, mianowicie Jan Bania, lat 20, mieszkaniec wsi Nowiętki pow. Opatowskiego i Eugenjusz Syguła, lat 22 mieszkaniec wsi Majdowie, gm. Szydłowiec, pow. Koneckiego, którzy na widok konduktu pogrzebowego **przystanęli tuż pod cmentarzem i zaczęli się przyglądać.**

Z grupy żydów, znajdujących się już na cmentarzu, t. j. poza ogrodzeniem, padło w kierunku przyglądających się **kilka dużych kamieni.** Jeden z nich trafił z taką siłą w głowę Syguły, że ten **padł na miejscu i w kilka minut skonał.**

Żydzi widząc człowieka na ziemi broczącego krwią, **zbiegli w popłochu.**

Policja wolbromska natychmiast po zameldowaniu o wypadku przez Banię, rozpoczęła dochodzenie, celem ujawnienia sprawcy zabójstwa. Tu jednak prowadzący dochodzenie **napotkali na różnego rodzaju przeszkody a nawet opór ze strony żydów**, którzy zbrodniarza nie chcą wydać.

W niedziele o godz. 11 w nocy przyjechała do p. starosty specjalna **delegacja - żydów z Wolbromia ze skargą na policję i domagająca się zaniechania aresztowania kogokolwiek za popełnioną zbrodnię.**

Zarówno Bania, jak i tragicznie zmarły Syguła, szli **w kierunku Zagłębia w poszukiwaniu pracy** i przypadkowo spotkali się w drodze pod cmentarzem żydowskim w Wolbromiu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zryczałtowanie podatku obrotowego.

Związek Izb przemysłowo - handlowych przesłał Ministerstwu skarbu opinję w sprawie projektu zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników na r. 1934.

Związek Izb przemysłowo - handlowych podnosi, że projekt zryczałtowania podatku obrotowego, wprowadzając możliwość indywidualnych korektyw przy ustalaniu podstaw wymiaru ryczałtowego, zawiera zasadę kolidującą z podstawowem założeniem metody zryczałtowania wymiaru. Wskazana w projekcie droga podwyższania obrotów w wypadku osiągania przez przedsiębiorstwa w latach 1932 i 1933 obrotów wyższych od przeciętnych obrotów uzyskanych w latach 1930 i 1931 może spowodować wyłączenie wielu płatników z pod ryczałtu. Związek Izb wypowiedział się za poniechaniem koncepcji eliminacji płatników.

Pozatem Związek Izb wskazał **niecelowość indywidualnego przyznawania zniżek podatkowych do 25% dla** przedsiębiorstw handlujących artykułami podlegającemi scalonemu podatkowi obrotowemu, wyrażając jednocześnie pogląd, że najwłaściwszą formą rozwiązania byłoby **generalne obniżenie podatku zryczałtowanego o 20% dla wszystkich przedsiębiorstw** które w latach 1930 i 1931 i nadal opłacają podatek scalony.

Związek Izb prosi o włączenie do grupy płatników opłacających ryczałt przedsiębiorstw skupu zawodowego IV kat. handlowej, zakładów gastronomicznych, wykupujących świadectwa III kat. handlowej i młynów, wykupujących świadectwa VI — VIII kat. przemysłowej.

Ponadto Związek Izb zaproponował Ministerstwu skarbu, aby ryczałtem były objęte i te przedsiębiorstwa, których indywidualny wymiar w latach 1931 i 1932 nie przekraczał maksymalnej granicy, a które dotychczas nie podlegały temu systemowi.

EMISJA BONÓW SKARBOWYCH V SERJI. Poczynając od 25 b.m., wypuszczane będą do obiegu bilety skarbowe serji 5 z trzy i sześcio-miesięcznemi terminami płatności, w odcinkach po 1000 i 10.000 zł. ogółem do wysokości 50 miljonów zł. Oprocentowanie biletów skarbowych serji 5 wynosić będzie dla biletów z sześcio-miesięcznym terminem płatności — 5 proc. w stosunku rocznym: odsetki płatne będą zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów. Sprzedaż biletów skarbowych serji 5 odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego. Bilety skarbowe serji 5 wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń, w okresie 6-ciu miesięcy od daty płatności w oddziałach Banku Polskiego oraz innych upoważnionych do tego instytucjach, po upływie tego okresu, do czasu przedawnienia, bilety skarbowe wykupywane będą wyłącznie przez kasę urzędu skarbowego.

UMORZENIE KAR ZA NIEWYKUPIENIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo skarbu na skutek starań organizacyj gospodarczych ze Związkiem Izb przem.-handlowych na czele, polecił urzędom skarbowym zaniechać wdrażania postępowania karnego przeciwko tym płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe na r. 1934 nabyli po upływie ustawowego terminu, lecz w okresie do dnia 15 stycznia b.r. włącznie. Nałożone już kary pieniężne ulegną umorzeniu z urzędu.

KRONIKA OLKUSZA

× **PRZED OTWARCIEM PCK W WOLBROMIU.** Na skutek inicjatywy PCK w Olkuszu czynione są kroki, celem utworzenia w Wolbromiu dwóch oddziałów czerwonokrzyskich, mianowicie w fabryce „Wolbrom" i w mieście Wolbromiu. Zorganizowaniem oddziału w mieście zajmą się: burmistrz Kalista, dr. Szczechura i dr. Orepa.

× **ZE STRAŻY.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego posiedzenie tymczasowego zarządu oddziału pow. Zw. str. poż. R. P. Stow. wyższej użyteczności publicznej, na którem z ważniejszych spraw nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu, zatwierdzenie budżetu na r. 1934-35 w wysokości zł. 12.400 i rozpatrzenie projektu zasiłków PZUW dla straży pożarnych w sumie zł. 13.500. Skład zarządu oddziału powiatowego stanowią: pp. starosta Gliszczyński — prezes, K. Królikowski — I wiceprezes, Br. Pojda (z Klucz) — sekretarz, Bol. Gnatowski — skarbnik. Członkowie zarządu pp.: dr. M. Truszkowski z Łaz sułoszowskich i st. instr. N. Kałkowski.

× **NOWY PREZES KOŁA BBWR.** Na miejsce p. M. Berezowskiego, powiatowe władze BBWR w Olkuszu mianowały prezesem koła miejskiego w Olkuszu p. Wincentego Piotrowskiego, prezesa P. Z. Z. P. P. i H. oddziału olkuskiego.

× **NA DOŻYWIANIE BIEDNEJ DZIATWY** w przedszkolu w Olkuszu pracownicy ubezpieczalni społecznej w Olkuszu (K. Ch.) złożyli zł. 28.

× **NA NIEZAMOŻNE UCZENICE** gimn. żeńskiego Koła PMS w Olkuszu patronat rodzicielski tej szkoły urządza zabawę taneczną w sali p. Bobrzeckiego w dniu 1 lutego.

× **PROTEST ROBOTNIKÓW FABRYKI „OLKUSZ".** W ub. niedzielę odbyło się w sali kina „Rosa" zgromadzenie robotników fabr. „Olkusz" w liczbie około 300 osób pod przewodnictwem sekretarza okr. Zw. metalowców p. Br. Angiera z Sosnowca. Po przemówieniu p. Angiera uchwalono rezolucję protestującą przeciwko zmianie ustawy scaleniowej, kasowaniu sobót angielskich i obniżce dotychczasowych płac.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Na terenie powiatu Olkuskiego zanotowano w ub. tygodniu: 2 róże, 1 krztusiec, 1 błonicę, 1 pokąszenie przez psa wściekłego i 2 duru brzusznego.

× **BAL MASKOWY.** Powiatowy komitet PW i WF urządza w dniu 3 lutego rb. w salach szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu wielki bal maskowy z masą atrakcyj. Na czele komitetu stoi p. starosta Gliszczyński, przewodniczący sekcji dr. Lubczyński.

× **ZABAWA POLICYJNA.** „Rodzina policyjna" w Olkuszu urządza w dniu 10 lutego rb. w sali p. Bobrzeckiego, zabawę taneczną na wdowy i sieroty po poległych funkcjonarjuszach policji państwowej.

OFIARY.

Następujące osoby stanęły do apelu Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy komitetu i wpłaciły w ub. tygodniu za pośrednictwem P.K.O. następujące kwoty:

Tow. kop. i zakł. hutn. sosn. zł. 50, Elektrownia okr. w Zagł. Dąbr. zł. 50, Gwarectwo hr. „Renard" zł. 25, Konwencja Węgl. Dąbr. Krak. zł. 20, Babcock — Zieleniewski zł. 20, Izba przem.-handlowa zł. 20, Tow. przemysłowców Zagł. Dąbr. zł. 10, Fabryka Chem. „Grochów" zł. 10, dyr. A. Landau zł. 10, hotel „Victoria" zł. 10, dr. K. Faliński zł. 5, Stalownia Woźniak S. A. zł. 5, fabryka octu „Ideał" zł. 5, firma „Metalurgja" zł. 5, dyr. Dittrich Ryszard zł. 5, dr. M. Kozłowski zł. 3, Gay Stanisław zł. 3, Kowalska Janina zł. 3, Mleczko Władysław zł. 3, Suchodolski Wacław zł. 3, Banaszkiewicz M. zł. 3, dr. Zalc Leopold zł. 3, kom. sądu gr. IV-go rew. zł. 2, Lipiński Leon zł. 2, Pawłowska Aniela zł. 2, Ostrowski Kazimierz zł. 2, Burdziński Jan zł. 2, Gliński Witalis zł. 2, Feldman Władysław zł. 2, Kozłowski K. zł. 1.50, Jędras Ignacy zł. 1.50, Stybliński Franciszek zł. 1.50, Dziedzicówna Eleonora zł. 1.50, Halpern Grzegorz zł. 1.50, Kasa Pożyczkowa Sp. z o. zł. 1, Szatensztajn J. zł. 1, Marczyński Władysław zł. 1, dr. Jüttner Marjan zł. 1, Chrabąszczewicz A. zł. 1, Niemiec S. zł. 1, Czerwiec Jan zł. 1, Nogaj Stanisław zł. 1, Wojanczykówna L. 50 gr. Razem zł. 286.

Z CAŁEJ POLSKI

WYPADEK KS ARCYB. NOWOWIEJSKIEGO.

Wychodzący z pałacu arcybiskupiego w Warszawie w towarzystwie swego kapelana ks. prał. Wiełońskiego — Jego Ekec. ks. arcyb. Nowowiejski wskutek poślizgnięcia się upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawej ręki. Ręka pękła w tem miejscu, w którem uległa złamaniu przed rokiem. Wezwani lekarze rękę złożyli, ale ks. arcybiskup nie będzie mógł jakiś czas opuszczać łóżka.

CENNE WYKOPALISKA W GORZKOWICACH.

We wsi Gorzkowice w pobliżu Piotrkowa zajęty przy robotach ziemnych gospodarz Białecki natrafił przypadkowo na cenne wykopaliska, któremi zainteresowało się miejscowe nauczycielstwo. Zawiadomiono o tem urząd wojewódzki w Łodzi, który delegował specjalną komisję rzeczoznawców. Wykopaliskami zainteresował się także prof. uniwersytetu poznańskiego p. Zakrzewski. Wspomniana komisja rzeczoznawców stwierdziła, że odnalezione zabytki historyczne pochodzą z XVI i XVII wieku. Są to głównie kafle, o niezwykle pięknych i artystycznie wykonanych ornamentach.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA.

Duże wrażenie wywarła wiadomość o samobójstwie popełnionem w Grodzisku Wielkopolskim przez sekretarza adwokackiego, Tadeusza Wędkiewicza, zajętego w kancelarji adw. Pawłowskiego. Oddawna kursowały w Grodzisku pogłoski o mającem nastąpić aresztowaniu Wędkiewicza, a gdy ostatecznie zapadła decyzja, na godzinę przed aresztowaniem Wędkiewicz pozbawił się życia. Powodem samobójstwa były stosunki finansowe. Powszechnie oceniają sumę sprzeniewierzoną przez Wędkiewicza na 30.000 zł. Wrażenie powiększa fakt, że Wędkiewicz był prezesem miejscowej grupy BBWR w Grodzisku z jej ramienia dwukrotnym kandydatem na burmistrza miasta.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA.

We wsi Brzeziny, gm. Przyglań, zdarzył się wypadek, który wstrząsnął do głębi mieszkańców wioski. Oto 27-letni Józef Kopacz, pracownik kamieniołomów, rozpoczął budowę własnego domu i w tym celu zwoził sobie furami piasek i kamienie. Podczas wydobywania piasku, w pewnej chwili, wskutek nieumiejętnie prowadzonej pracy, oberwała się gwałtownie ziemia, przysypując Kopacza zwałami piasku. Zaniepokojeni długą nieobecnością domownicy, poczęli szukać Kopacza, a wreszcie gdy spostrzegli zawaloną ziemię nad dołem, powzięli podejrzenie, że został on żywcem pogrzebany. W jednej chwili zaalarmowano całą wieś, która zbiegła się na ratunek. Tragiczna akcja trwała kilka godzin, po upływie których oczom obecnych ukazały się martwe już zwłoki nieszczęśliwego. Kopacz zmarł wskutek uduszenia, osierocając żonę i kilkoro drobnych dzieci. Przy grobie, który zasypał zmarłego za życia, rozegrała się wstrząsająca scena, gdyż żona Kopacza dostała obłąkania.

ODRZUCONA SKARGA.

Sprawa wprowadzenia spadkobierców jenerała Tyszkiewicza w posiadanie Puszczy Świsłockiej jeszcze raz obiła się o sądy, tym razem w sądzie grodzkim w Świsłoczy, do którego odwołała się prokuratorja generalna ze skargą na czynności komornika. Skarga zarzucała komornikowi, iż ten dał zbyt krótki, bo tylko trzydniowy termin do wykonania wyroku i wprowadził sukcesorów w posiadanie właściwie nieistniejącej nieruchomości, gdyż nie posiada ona wytycznych granic. Sąd grodzki, zgodnie z żądaniem adw. Szyszkowskiego, pozostawił skargę incydentalną prokuratorji generalnej bez uwzględnienia.



NARCIARZ NA DACHU.
W hiszpańskim pasmie górskim Sierra de Guadarama na wysokości 2.000 metrów został utworzony ośrodek narciarski.

Na występach w restauracji znakomici artyści operowi.

Wśród artystów scen polskich w Warszawie duże wrażenie zrobiły nocne występy p. Ignacego Dygasa na sali restauracyjnej w Hotelu „Polonia", gdzie **produkuje się on wraz ze znaną artystką operetkową p. Heleną Makowską.**

P. Dygas nie jest bez środków do życia. Ma wcale niezłą emeryturę od miasta, ma stały kontrakt w operze, gdzie obecnie występuje, piastował wiele godności z wyboru, nosi różne odznaczenia, to też jego występy przed stolikami z napojami wyskokowemi **zrobiły wśród braci artystycznej duże wrażenie.**

— Inni muszą, mówi nam znany artysta operowy. Weźmy Czaplickiego. Bardzo dobry baryton operowy Ale nie mógł utrzymać się w Operze, bo za sto kilkudziesięciu złotych nie wyżyje. Został też poza sceną i zarabia na wszelakiego rodzaju deskach i parkietach. Albo Gruszczyński. Pierwszorzędny artysta. Do Opery się nie dostał. Najpierw poszedł na Pragę czarować głosem publiczność „Praskiego Oka" **a teraz występuje w kinie „Hollywood". Albo Janowski: przeniósł się do dramatu i dorywczo tylko pracuje w Operze**

Ciężkie czasy. Opera słabo idzie To też z wielkiej sceny na małą jest coraz więcej uciekinierów. Zygmunt Łokarski, bardzo dobry aktor, przeszedł do operetki. **To samo Mankiewiczówna.**

— A jak jest we Lwowie?

Zamknięcie opery we Lwowie było strasznym ciosem dla artystów. Ale tam nikomu do głowy nie przyszło, aby śpiewać po knajpach. Zresztą Lwów by tego nie darował artyście.

— Dzisiejsza opera nie przyjęła wielu pierwszorzędnych sił. Wermińska i Bandrowska wyemigrowały zagranicę. Budziszewska śpiewa tylko.. kołysanki swoim dzieciom Leska tylko dorywczy ma kontakt z operą. Fedyczkowska też nic nie robi. Janowski zajęty w dramacie, występować ma dorywczo na scenie teatru Wielkiego. Czapska po zamążpójściu siedzi od paru lat w Ameryce.

— A operetka?

Operetka pod względem wokalnym szwankuje. Słabiutkie głosiki, odziedziczone po rewji udają tylko śpiew Możeby zaangażowanie bezrobotnych artystów operowych mogło uzdrowić pod tym względem tę scenę. Zwłaszcza jedna z nich.

Jak widzimy dobry głos w Polsce nie popłaca. **Najwięksi artyści są na tułaczce.** Inni znów idą po linji nieznanej dotąd śpiewakom operowym

PROGRAM RADJOWY

Z OPER WŁOSKICH.

W środę dn. 24 bm. o godz. 17.20 nada rozgłośnia krakowska krótki koncert wokalny z udziałem znakomitej naszej artystki Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej i tenora Aleksandra Bielakowa. Na program tej audycji złożą się arje i duety z popularnych oper włoskich, jak Gioconda, Madame Butterfly, Dziewczyna Zachodu, Cyganerja i t. p.

„NAJPIĘKNIEJSZY SEN".

Najpiękniejszy sen—to świat podróży, o którym każdy z nas marzy. Taką nieprawdopodobnie piękną, a jednocześnie tanią podróż po całym świecie, będą mogli odbyć radjosłuchacze za pośrednictwem radja, zbierając się tłumnie przy słuchawkach i głośnikach w dn. 24 bm. o godz. 21.15.

WTOREK 23 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert orkiestry jazzowej Wiesława Wilkosza. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — D. c. koncertu. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka. 16.25 — Skrzynka P.K.O. 16.40 — Kącik językowy — prelegent prof. St. Słoński. 16.55 — Jazz na dwa fortepiany w wyk. Leona Borunskiego i Henryka Warsa. 17.25 Pieśni polskie w wyk. Haliny Dudiczówny 17.50 — Pogawędka Cioci Hali z dziećmi. 18.00 — Odczyt p.t.: „Piętnastolecie szkolnictwa ogólnokształcącego" — wygł. dyr. Michał Mendy. 18.20 — Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Prof. Ryszard Jojko: „Dlaczego ptaki giną". 19.25 — Feljeton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — „Hrabina Marica" — Emeryka Kalmena. Operetka w 3 aktach. W przerwie pierwszej: Kwadrans literacki „Żałosny flirt" — fragm. z powieści p.t.: „Wielki szlem" Magdaleny Samozwaniec. 22.30 — Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna.

BADANIA LEKARSKIE KANDYDATÓW NA SZOFERÓW.

We Francji zaprowadzono ostatnio badania lekarskie kandydatów, ubiegających się o prawo jazdy. Badania te mają na celu wyeliminowanie kandydatów, którzy nie odpowiadają warunkom sprawności fizycznej, koniecznej dla kierowców aut. Statystyka wykazała jednak, że procent kandydatów, uznanych za niezdolnych do pełnienia warunków zdrowotnych, jest bardzo niski.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

57

A już co szczerbate, dziurawe otworami okien ruiny starego zamczyska, to poprostu przemawiały żywym głosem potężnej przeszłości, tyle w nich było blasku, tyle niegiętej dumy tyle protestu przeciwko niszczącej potędze czasu. W swej nagiej szarości, ogrzanej blaskiem słońca wyglądały jak artystyczny sztych. W górze jaśniała niepokalanie czysta kopuła letniego błękitu, jeszcze na skraju horyzontu delikatnie mglista. Słońce udawało złotą tarczę. Lecz Nika patrzyła obojętnem okiem na delikatnie stonowane cuda letniego poranka. Dla nie istniał tylko jej własny świat, sprowadzający się do zachłannej ambicji, chciwości, próżności i porachunków z wrogami.

— Przepraszam panią, czy mogę usiąść?

Nika drgnęła, podniosła oczy i zobaczywszy przed sobą wysokiego, przystojnego turystę, uśmiechnęła się zachęcająco.

— Proszę bardzo. Nie wynajęłam tej ławki dla siebie. Wszyscy mogą korzystać.

Wyraz oczu turysty, tak jej dobrze znany wyraz bezczelnie zaczepnego zachwytu, podniecił ją niby głos trąbki konia kawaleryjskiego.

Wieliński usiadł jak mógł najbliżej. Mało brakowało, żeby jej nie zepchnął z ławki. Nie był pewny, czy nie ryzykuje. Ale nie. Nika uśmiechnęła się znów zachęcająco.

— Za mało miejsca? — zapytała tonem żartobliwie kokieteryjnej ironji.

— Mogłoby być jeszcze mniej — odpowiedział znacząco, patrząc jej w oczy.

— Dobry sobie. Tak z miejsca?

Nika była w swoim żywiole.

— Tak z miejsca — odrzekł, przysuwając się jeszcze bliżej i obejmując ją wpół, żeby nie spadła. — Kobiety lubią być zdobywane z miejsca.

— Pan musi mieć duże doświadczenie!

— Niezgorsze.

— I zawsze się panu udawało?

— Zawsze.

— Jaki pewny siebie! To mi się podoba! — zachichotała. — O jej! Bo spadnę!

— To będę zbierał.

— Hi, hi, hi!

— Może pójdziemy na spacer? — zaproponował.

— O, odrazu na spacer? Może do lasu?

— Oczywiście do lasu. Co pani taka strachliwa?

Nice żal się zrobiło dawnej swobody i ryzykownych flirtów. Teraz musiała na siebie uważać na każdym kroku. Niechby ją taka Krysia, lub Hala spotkała z tym miłym „mężczyzną", byłby kram. Toteż odpowiedziała wbrew chęciom.

— Pan może nie zważać na opinję, ale ja muszę.

— Doprawdy? — roześmiał się z ironją, której nie wyczuła. — Szkoda! Miałbym przyjemny dzień.

W Nice wzbierał coraz gwałtowniejszy żal za wspaniałą okazję, którą musiała zmarnować. Zastanawiała się, coby tu zrobić, żeby i wilk był syty i koza cała.

— Żeby nie był taki zazdrosny... — szepnęła napół do siebie.

— Kto? Ma pani przyjaciela? Mnie to nic nie szkodzi.

— Narzeczonego mam — obruszyła się lekko Nika. — Pan toby odrazu...

— Czy to on miałby wiedzieć? — zapytał chytrze Wieliński.

Nika zajrzała mu badawczo w oczy.

— Chciałby mu pan podstawić nogę?

— Dlaczego nie? Ładne kobiety są dla wszystkich.

— Hi! Hi! Hi!.

— Zabawilibyśmy się. Zabrałbym panią na jeden dzień do Warszawy. Nie żałowałaby pani.

W pięknych oczach Niki, grających żywiołową ochotą życia, zamigotał błysk przestrachu. Nie uszło to bacznej uwagi Wielińskiego.

— Widzę, że pani zna mores. On krótko panią trzyma. Boi się go pani?

— Kogo? Boh...? Nie....

— No, więc? Niema go teraz w Kazimierzu?

— Niema.

— oT moglibyśmy się wyrwać na jeden dzień.

— Moglibyśmy, ale...

— Co za ale? — Wieliński nie spuszczał oka z twarzy Niki. — Albo się pani boi, albo nie boi. Pięknej kobiecie można dużo przebaczyć.

D. c. n.

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEWRALGJE BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

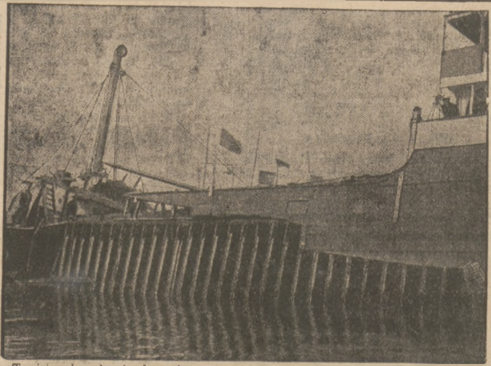
Najlepsze pączki w Sosnowcu po 15 groszy tylko w Cukierni **A. K. PEUCKER** Modrzejowska 1. Tel. 39.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC" czynna od 10—1 i od 4—7 w święta od 11—1. 124 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter** dom Pracown. Przemysł. Handl. **Wizyta zł. 5.—**



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąsackiego w WARSZAWIE Leszno 41.



Na Tamizie zderzyły się dwa okręty japońskie: 10.430 tonowy „Hakone Moin" z „Erling Landoe". Ten ostatni okręt odniósł poważne uszkodzenie widoczne na zdjęciu, dokonanem bezpośrednio po katastrofie.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wym. pocztówkach.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

WSZYSCY SPIESZĄ WYKORZYSTAĆ OKAZJĘ

BIAŁYCH TYGODNI

W FIRMIE: **NATAN ABRAMCZYK**

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 23. — TELEFON 4-53.

UWAGA! Tegoroczne Białe Tygodnie rozmiarem i cenami przewyższają wszystkie dotychczasowe. Niżej podajemy kilka cen orjentacyjnych. 440

Koszule dzienne damsk.	od zł. 0.80	Koszule dzienne męskie	od zł. 3.75
„ nocne	„ „ „ 1.95	„ nocne	„ „ „ 2.95
Kombinacje jedwab.	„ „ „ 1.95	Kalesony płócienne	„ „ „ 1.95
„ płócien.	„ „ „ 1.55	½ tuzina chusteczek	„ „ „ 0.75
Reformy jedwabne	„ „ „ 1.25	Skarpety	„ „ „ 0.35
½ tuzina chustecz.	„ „ „ 0.90	Pulowery	„ „ „ 3.20
Pończochy jedwab. gat. I	„ „ 2.15		

Oraz w wielkim wyborze bieliznę wykwintną damską, męską i dziecinną, bieliznę pościelową do wypraw, trykotaże, pyjamy damskie i męskie, torebki, parasole oraz wszelką galanterję. —— CENY STAŁE! —— OBSŁUGA SOLIDNA!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSADA dla mającego około 5 tys. zł. — Oferty pod „Posada" do Administracji „Kurjera". 497

KOREPETYTORA do łaciny i francuskiego poszukuję. Dąbrowa, Narutowicza 66 — biuro 569

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLACE do sprzedania blisko tramwaju przy ulicy Dziewiczej, około 120 prętów, z tego można kupić każdą żądaną ilość prętów. Wiadomość w Administracji lub telefon 6-59. 371

KUPIĘ okazyjnie dobry 3 lampowy radjoodbiornik do sieci. Zgłoszenia do Administracji z podaniem marki i ceny — pod „Radjo". 522

PLAC narożny niewielki, centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 526

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie słoneczne na pierwszem piętrze dwupokojowe, kuchnia, przedpokój, łazienka, balkon. Lokal handlowy dwupokojowy Sielecka 8. Telefon 5-65. 568

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wygodami na trzeciem piętrze. Piłsudskiego Nr. 24. 476

4 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: — Dąbrowa Górnicza — Sobieskiego 3. Wykrotowa.

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 793

SRULOWI ABRAMOWICZOWI skradziono patent wydany — przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu zezwolenie na sklep 60 zł. 566

BIAŁY TYDZIEŃ REKORDOWO NISKIE CENY **M. KĘPIŃSKI** BĘDZIN, Kołłątaja 36.

KOMISJA LIKWIDACYJNA Spółdzielnia Budowlana z ogran. odpowiedz. Osiedle robotnicze „Podlasie" w Niemcach — p. Kazimierz k. Strzemieszyc gminy Olkusko - Siewierskiej zawiadamia zainteresowanych, że powyższa spółdzielnia w myśl uchwał walnego zebrania członków z dnia 28 maja i 25 czerwca 1932 r. została zlikwidowana. 490

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN BIAŁAS zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu Nr. 43408 524

TECZKĘ z papierami zgubiona przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu przez Marję Sobczykową proszę zwrócić do Administracji „Kurjera Zachodniego" za nagrodą. 571



koniecznie z tym znakiem! A.K. ZNAK FABRYCZNY „KOWALSKINA" USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! **„SABRA"** FILM ILUSTRUJĄCY ŻYCIE W PALESTYNIE

Nadprogram: **TYGODNIK PALESTYŃSKI i Makabjada**

WKRÓTCE! WALTER i DYMSZA **PARADA REZERWISTÓW**

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś z dumą przedstawiamy największy film 1934 r. **ZALEDWIE WCZORAJ...**

Spontanicznie oklaskiwany na premjerze w Warszawie

Role główne kreują: **John Boles i Margaret Sullavan.**

W ciągu kilku lat nie zapomnimy wzruszeń przeżytych na tym filmie.

Wkrótce! „OBIAD O 8-EJ"

Początek o 4-ej, w niedzielę o 2-ej

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Wobec niezwykłego powodzenia jeszcze dziś po raz ostatni Ceny miejsc od 25 groszy

„Prokurator Alicja Horn" w roli tyt.: **Jadwiga Smosarska** Bogusław Samborski, Zosia Mirska, Loda Halama.

Następny program: **„BUNT MŁODZIEŻY"** reżyserji CECIL B. DE MILLE.

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

Od poniedziałku 22 do czwartku 25 stycznia 1934 r. Gigantyczny film osnuty na tle życia Króla Henryka VIII i jego sześciu żon p. t.

Prywatne życie Henryka VIII

w rolach głównych: **Charles Laughton**, oraz sześć najpiękniejszych angielek z całego zjednoczonego królestwa. — — —

Nadprogram: DODATKI DŹWIĘKOWE.

Następny program: **„MOJE MARZENIE TO TY"**

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 16.00 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI